

ISSN 1897-1776



NASZE SPRAWY



Targi Rehabilitacja

Wywiad z RPO

Strzelcy w Bydgoszczy

Filmowy Koszalin

Pięciobój LA

Forum Integracyjne w Trzebnicy s. 5

„Dzieci o specjalnych potrzebach – nowe szanse dzięki pomocnej technice” – to problematyka piątej edycji Forum



Od codzienności do futurystyki s. 6

Profilatyka – rehabilitacja – integracja to słowa kluczowe towarzyszące XVII Międzynarodowemu Targom REHABILITACJA w Łodzi



XVII Zawody Strzeleckie o Puchar PB.... s. 8

Gosodarzem tradycyjnego turnieju strzeleckiego pod auspicjami Porozumienia Branżowego była bydgoska Spółdzielnia MSU



Strategia walki z ubóstwem w Polsce s. 13

Wywiad dr. Januszem Kochanowskim, rzecznikiem praw obywatelskich w kontekście Konwencji Ruchu przeciw Bezradności Społecznej



Filmowy Koszalin jak po maśle s. 18

Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja” w Koszalinie to nie tylko przegląd filmów, również liczne, wartościowe imprezy towarzyszące



Sprawdzili formę w pięcioboju s. 35

Sportowcy z niepełnosprawnościami walczyli w Grudziądzu o medale w pięciu dyscyplinach sportowych



Proszę przyjąć serdeczne gratulacje z okazji 20-lecia działalności wydawniczej. „Nasze Sprawy” są czasopiśmie wyjątkowym, bo stworzonym przez osoby niepełnosprawne dla całego środowiska niepełnosprawnych.

Pragnę przekazać Redakcji „Naszych Spraw” wyrazy najwyższego uznania za dotychczasową pracę. Życzę Państwu wielu sukcesów w budowaniu warunków równości szans dla osób niepełnosprawnych poprzez likwidację licznych przeszkód w prowadzeniu przez nie aktywnego społecznie życia.

Ewa Kopacz Minister Zdrowia

Budżetowy szantaż?

20 października br. sejmowa Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrywała projekt ustawy budżetowej na rok 2010 (druk sejmowy nr 2375), w zakresie m.in. planu finansowego PFRON. Jego projekt wraz z uzasadnieniem zaprezentował Wojciech Skiba, prezes Zarządu Funduszu, a wprowadzenie do dyskusji i projekty wniosków przedstawił poseł Marek Plura.

Projekt ten jest zgodny z projektem tzw. ustawy okołobudżetowej, której fragment przedstawiamy na str. 13 tego numeru „NS”, a która m.in. ogranicza dotację budżetową do PFRON, „zamraża” kwotę bazową, od której będzie liczone dofinansowanie i odracza o rok zrównanie dofinansowania na otwartym rynku pracy do poziomu rynku chronionego.

W trakcie dyskusji posłowie i goście zwracali uwagę, iż obniżenie dotacji budżetowej nie znajduje uzasadnienia legislacyjnego, na co przedstawiciel Ministerstwa Finansów poinformował, że pierwsze czytanie projektu tzw. ustawy okołobudżetowej (druk sejmowy nr 2413), zawierającej propozycję zmian w tym zakresie, odbędzie się 22 października br.

Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt ustawy budżetowej w tym zakresie (16 posłów było za, 11 posłów przeciw).

O krótki komentarz do proponowanych zmian poprosiliśmy posła Marka Plurę: – Ten projekt budżetu, który mieliśmy zaopiniować na szczęście niczego nie rujnuje, jednak po raz kolejny znacznie utrudnia możliwość realizacji przez PFRON wszystkich jego zadań. Został on pozytywnie zaopiniowany, ale to jest swoisty budżetowy szantaż, z którym spotykamy się w różnych obszarach wsparcia państwa na rzecz działań społecznych. Na pociechę mogę dodać, że jeszcze parę dni przed posiedzeniem Komisji mieliśmy jeszcze trudniejszą sytuację, przeciwko której oponowałem – proponowano bezterminowy zapis o wysokości „do 30 proc.”. W projekcie ustawy okołobudżetowej zapisano jednak, iż odstępienie od 30 proc. dotacji dotyczyć będzie tylko 2010 roku.

Jak zapewnił poseł Plura członkowie Komisji mają świadomość, że ograniczenie kwoty dotacji budżetowej i kwoty bazowej dofinansowań do plac nie wpłyną stabilizująco na rynek pracy, być może nie przyczynią się do wzrostu zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami, jednak nie powinny spowodować załamania tego rynku. Wyrzcił też nadzieję, że może to mieć skutki reformatorskie, przyszły rok jednoznacznie wykaże bowiem, że PFRON nie może być jedyną instytucją finansującą obowiązki państwa na rzecz tej grupy obywateli.

Przebieg procesu legislacyjnego dotyczącego planu finansowego PFRON na 2010 rok szczegółowo przedstawimy w następnym numerze „NS”.

Ryszard Rzebko

Na okładce:

Filmowy Koszalin – plakaty i kadry festiwalowych filmów



nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, 00-362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4, tel. 022. 828 68 04-05, www.kigr.pl



Redakcja: 40-153 Katowice, ul. Korfańskiego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko tel. 032. 253-05-41, tel./fax 032.730-29-28 tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl www.niepelnosprawni.info.pl



Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice. Nakład 5000 egz.

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wprzepelnionym rocznicami czasie bieżącym znalazł się skromny, ale znamienny jubileusz dwudziestolecia *Naszych Spraw*, rówieśnika okresu transformacji.

Dzisiejszy Jubilat towarzyszył erupcji aktywności ludzi do tamtej pory nieomal odrzuconych i niechcianych, zdeintegrowanych, w zasadzie skazanych na wegetację na rencie bądź w spółdzielczości inwalidów. /.../

Nasze *Sprawy* od początku śledziły i opisywały dziejące się przemiany, monitorowały i bezkompromisowo krytykowały poczynania władz, kibicowały słusznym inicjatywom, głównie tym „oddolnym”, służyły skutecznej realizacji idei autentycznej integracji. Pozbawionej hipokryzji, obmierzłej czułościowości i działań pozorujących.

Okazało się, że skrywana w przeszłości prawdziwa liczba ludzi niepełnosprawnych sięga kilkunastu procent Narodu i ustawicznie rośnie. Nie chcemy używać wielkich słów, ale Jubilat w istocie zajmuje się sprawami rangi narodowej.

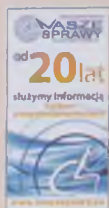
Czyni to rzetelnie i kompetentnie, posilkując się współpracownikami – reporterami i korespondentami wywodzącymi się z rozmaitych środowisk i organizacji ludzi niepełnosprawnych w całym kraju.

Dbą nie tylko o poprawę warunków bytowych, zdrowotnych, edukacyjnych oraz zatrudnienia. W spektrum zainteresowań Pisma znaczącą rolę odgrywa sfera duchowa: kultura, sztuka, sport i rekreacja. Są to czynniki szczególnie integrujące i pobudzające. Dlatego łamy miesięcznika obfitują w relacje z wydarzeń w tych właśnie dziedzinach.

Nic dziwnego, że od czasu zaistnienia Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w 1991 roku zostały nawiązane i trwają do dziś bardzo ścisłe, przyjacielskie kontakty. Inicjator Fundacji, nieodżałowanej pamięci redaktor Wojciech Tatarczuch był wszak aktywnym dziennikarzem, przy tym osobą niepełnosprawną, zaistniały już wówczas pozytywne i trwałe relacje.

W warunkach gospodarki rynkowej i regresu czytelnictwa, mimo szerokiego spektrum tematyki, wysokiego poziomu edytorskiego i wielkiego kręgu potencjalnych odbiorców, trudno o prosperity. Mamy jednak graniczącą z pewnością nadzieję, że nie zabraknie ludzi i organizacji, którzy pomogą w kontynuacji tej szczególnej, niezwykle ważnej, oby jak najbardziej owocnej misji.

Helena Maślana i Janusz Kopczyński
w imieniu Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych
i środowiska twórców niepełnosprawnych



Każda mądra inicjatywa będąca formą pomocy osobom niepełnosprawnym jest godna uznania, a miesięcznik „Nasze Sprawy” doskonale wpisuje się w nurt działań wartościowych.

Z okazji dwudziestej rocznicy powstania czasopisma, tworzono od początku przez ludzi niepospolicie zaangażowanych i oddanych sprawie, życzę, by misja, jaką pismo niewątpliwie spełnia, nadal była skutecznie kontynuowana.

Gratuluję osiągnięcia wysokiego poziomu edytorskiego, odwagi w podejmowaniu nietrywialnych tematów, rzetelności informacji i wysokiego poziomu publicystyki. Wierzę, że „Nasze Sprawy” nadal pozostaną wiodącym w kraju periodykiem środowiska osób niepełnosprawnych, a trud włożony w jego tworzenie będzie przynosił w przyszłości równie dobre jak dotąd efekty.

Maria Nowak, Posel na Sejm RP

Trzebnickie Forum Integracyjne ma już swoją tradycję, odbyło się bowiem już po raz piąty. W ostatnią sobotę lata, 19 września, przy pięknej, słonecznej pogodzie zebrani konferowali nt. „Dzieci o specjalnych potrzebach – nowe szanse dzięki pomocnej technice”.

Gospodarzami – jak zwykle – była firma VERMEIREN Polska, współorganizatorami – Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych i Dolnośląskie Forum Integracyjne. Nad sprawnym przebiegiem konferencji czuwali **Sławomir Golec** – wiceprezes VERMEIREN Polska, **Tadeusz Krasoń** – prezes Wrocławskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych oraz główny prowadzący i moderator dyskusji – **Sławomir Piechota**, poseł, przewodniczący Komisji Polityki Społecznej i Rodziny Sejmu RP. – Dzieci niepełnosprawne potrzebują

Dzieci o specjalnych potrzebach – na celowniku



Prezydium Forum od lewej: poseł Sławomir Piechota, prezes Tadeusz Krasoń, prezes Sławomir Golec i senator Władysław Sidorowicz

działaniem instytucji samorządowych, publicznych ze sferą biznesu. Tego – jak podkreślił – mogą się inni uczyć na doświadczeniach wrocławskich.

Do skorzystania z propozycji rekreacji, wypoczynku i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w województwie dolnośląskim zachęcał marszałek województwa **Jerzy Łuzniak**.

Krótki film o zlikwidowaniu barier architektonicznych w Sejmie RP był świetnym przykładem koegzystencji tradycji ze współczesnością. Nie psując zabytkowego charakteru sali sejmowej zastosowano najnowocześniejsze technologie, dzięki którym posłowie na wózkach inwalidzkich mogą zabierać głos – jak pozostali – z mównicy sejmowej. Polska stała się świetlanym przykładem dla innych krajów i parlamentów, a „niemożliwe stało się możliwym” – jak podkreślił poseł Sławomir Piechota.

Referaty prezentowane na konferencji i wystąpienia prelegentów były niezwykle interesujące. Już na wstępie prof. dr hab. **Alicja Chybicka**, kierownik Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii

i Hematologii Dziecięcej Akademii Medycznej we Wrocławiu stwierdziła, że gwarancje konstytucyjne i ratyfikowane akty międzynarodowe mówią o olbrzymich prawach niepełnosprawnych i ich równouprawnieniu. – Konfrontacja z rzeczywistością bywa jednak bolesna i trzeba to zmienić – podkreśliła. – Dziecku niesprawnemu potrzeb-

na jest specjalna pomoc. Integracja w kształceniu wpływa na sposób postrzegania siebie przez dzieci, na potrzebę samorozwoju, akceptacji inności, odmienności, tolerancji i wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Celem integracji osób niepełnosprawnych – podsumowała profesor Chybicka – jest tworzenie w naturalnym środowisku społecznym warunków do ich rozwoju, nauki i spędzania czasu wolnego, umożliwienie im prowadzenia normalnego życia, korzystania ze wszystkich stopni szkolnictwa i zdobyczy kulturalnych.

O tym, jak efektywnie korzystać z pomocy technologicznych wspierających dzieci z niepełnosprawnościami, mówił prof. **Marek Woźniewski**, dziekan Wydziału Fizjoterapii Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Natomiast **Beata Wielebińska**, terapeuta mowy, prelegentka zastępująca na konferencji Lidę Lempart, dyrektor Ośrodka Rehabilitacji i Terapii Rodzin Dzieci z Wadą Słuchu ORaToR we Wrocławiu, zwróciła uwagę na to, że nowoczesne technologie bardzo pomagają np. dzieciom głuchym, ale absolutnie nie zastąpią pracy dziecka i jego bliskich pod okiem profesjonalnego terapeuty.

W niezwykle przystępny sposób, chwilkami nawet zabawny i humorystyczny, o doświadczeniach architekta w tworzeniu przestrzeni szkolnej i przedszkolnej dla



Wystawa sprzętu dla niewidomych

szczególnego wsparcia. Trzeba umieć właściwie użyć i wykorzystać nowoczesne środki techniczne, bo one pomagają im w znacznym stopniu pokonać ograniczenia wynikające z niepełnosprawności – podkreślił poseł już na wstępie konferencji. – Żeby je jednak umieć właściwie użyć i wykorzystać, trzeba mieć świadomość, że same pomoce techniczne bez pracy i ciągłego wysiłku dziecka i jego otoczenia nie przyniosą oczekiwanych, a możliwych efektów. Trzeba wiedzieć, gdzie i jak znaleźć niezbędne na to pieniądze. I po to spotykamy się w Trzebnicy – by nawiązywać kontakty, wymieniać informacje, porównywać nasze przekonania i opinie.

Po krótkim i bardzo interesującym wystąpieniu wiceminister edukacji narodowej **Lilii Jaroń** poseł Piechota opowiedział się również za współ-



Goście Forum

dokończenie na str. 12



Brzmi to nieco nieprawdopodobnie, ale badania wykazują, że 90 proc. naszego społeczeństwa cierpi na zespoły bólowe kręgosłupa i niewydolność krążenia w kończynach dolnych. Poza tym – Europa się starzeje. Z roku na rok wzrasta liczba ludzi w wieku powyżej 60. Naturalną kolejną rzeczą poszerza się krąg osób, które można zakwalifikować jako nie w pełni sprawne. Nie dziwi więc wzrastająca liczba zainteresowanych profilaktyką, rehabilitacją czy integracją.

Od codzienności do

Te trzy słowa były hasłem XVII Międzynarodowych Targów Sprzętu Rehabilitacyjnego, które odbyły się w Łodzi pomiędzy 8 a 10 października br.

Największe w kraju i Europie Środkowo-Wschodniej, 7 tys. metrów kwadratowych powierzchni, 300 wystawców, liczba zwiedzających od kilku lat przekraczająca 10 tysięcy. Do tego pięć konferencji naukowych, przegląd oferty edukacyjnej dla dzieci głuchych, interaktywne warsztaty terapii zajęciowej, poradnictwo i doradztwo, rajd pieszy i rowerowy, pokazy jogi, nordic walking, tai-chi, tańca i teatru pantomimy. Wobec tej mnogości propozycji każdy odwiedzający Targi stawał przed alternatywnymi wyborami. Nawet zwiększona reporterska ekipa „Naszych Spraw” nie była w stanie uczestniczyć we wszystkich wydarzeniach; tym bardziej, że sporo z nich działo się równolegle, od rana do zmierzchu.

Na Targach widać wyraźnie, jak bardzo progresywny i innowacyjny jest świat współczesnej nauki i techniki. Co roku na imprezie pojawiają się nowe, czasem zaskakujące propozycje, rozwiązania techniczne wkraczające w obszar zarezerwowany do niedawna dla wyobraźni czytelnika literatury science-fiction. Do „części zamiennych” dla człowieka zdołaliśmy się przyzwyczaić, do komputera sterowanego myślą – jeszcze nie. Ważne, że kreatywna wynalazczość znajduje ujście w niemal nieograniczonym obszarze propozycji – od nowatorskiego obuwia po wysublimowaną technologicznie aparaturę medyczną. Swoistym rankingiem godnych uwagi nowości jest corocznie lista nagrodzonych produktów.



Nagrodzona „medyczna mysz” to produkt szwajcarski, a **TB Polska** jest jedynym w naszym kraju przedstawicielem producenta. To nowe, bezinwazyjne rozwiązanie zajmujące się pomiarem krzywizny kręgosłupa.

– Medi-mouse działa podobnie jak USG – posiada łącze USB, przeświecła, pokazuje obraz i robi wydruk komputerowy. Na ekranie komputera wyświetla się dokładny, trójwymiarowy obraz krzywizny, podaje kąty, analizuje skrzywienie – wyjaśnia Katarzyna Pawłowska, przedstawicielka TB. – Oprócz tego prowadzi dokumentację, którą można uaktualniać, co ułatwia lekarzowi terapię. Aktualna cena jest dość wysoka ze względu na nowość produktu. Urządzenie po perfekcyjnym przejściu wszystkich testów kosztuje około 24 tys. zł.

Firma **NOEL** z Krakowa otrzymała złoty medal Targów za system poduszek stabilizujących **STABILO**. Zaprezentował go Piotr Żebrowski – właściciel. Produkt pojawił się jako pilotażowy na rynku w ubiegłym roku. Został dobrze przyjęty przez odbiorców i w tej chwili produkcja jest w toku. System poduszek stabilizujących jest doskonały przy osłabionych napięciach mięśniowych, spastykach, skoliozach, do dopasowania wózka inwalidzkiego do kształtu tułowia. Nie jest to produkt przeciwoleżynowy,



Dziękuję za współpracę, rady oraz Państwa obecność na Międzynarodowych Targach Sprzętu Rehabilitacyjnego REHABILITACJA w Łodzi. Życzę wielu sukcesów, nowych pomysłów, niegasnącej chęci służenia rzetelną informacją oraz wiary w to, że świat osób niepełnosprawnych może stać się lepszy dzięki Waszym działaniom.

Paweł Babij

Prezes Zarządu INTERSERVIS Sp. z o.o. Łódź



ZŁOTE MEDALE

THERA-BAND POLSKA Sp. z o.o. (Tarnowskie Góry) za medi mouse – urządzenie do diagnostyki krzywizn kręgosłupa, **SIGNALTECH** Sp. z o.o. (Tychy) za przenośną pętlę indukcyjną PL 1, **NOEL s.c.** (Kraków) za system poduszek stabilizujących „Stabilo”.

WYRÓŻNIENIA

BEFADO Bielskie Zakłady Obuwia Sp. z o.o. za obuwie profilaktyczno-ortopedyczne Dr Orto System, **HAS-MED** Przedsiębiorstwo Handlowe Sp. z o.o. Małgorzata Janusz-Radomska (Bielsko-Biała) za Deep Oscillation, **REHAMIL K. Woźniwski** (Szczecin) za podnośniki sufitowe GH 3 i mobilną platformę pionową LP 11.



futurystyki

choć posiada również takie właściwości. Poduszki wykonane są z tworzywa, które posiada duży stopień rozciągania – jest to odmiana neoprenu nie przepuszczająca powietrza. Po dopasowaniu poduszki do wymaganego kształtu w celu otrzymania stałej formy, można odessać powietrze za pomocą pompki dołączanej do każdego kompletu. Może służyć zarówno do dopasowania siedzenia, jak i do korekcji np. kręgosłupa. Odbiorcą są zarówno osoby indywidualne, jak również ośrodki, szkoły specjalne, placówki pobytu dziennego. Firma oferuje również materace do rehabilitacji, których kształt można dopasować do pacjenta.

Na kolejnym stoisku, jakie odwiedziliśmy, nic nie błyskało, nie wydawało dźwięków, nie wymagało włączenia do prądu. Oglądaliśmy z pozoru zwykłe buty. Zakład je produkujący, **BEFADO**, obchodzi w tym roku 80-lecie istnienia, więc wyróżnienie trafiło w dobry moment. Co ciekawe, w początkach swego istnienia zakład produkował... kapelusze dla modnych pań i panów, aż do 1955 roku, kiedy to zmieniono linię produkcyjną na domowe obuwie. Dziś powstaje tam 2,5 min par rocznie, w ponad 1000 wzorów. Połowa jest eksportowana do różnych krajów świata.

– Prowadząc badania marketingowe dostrzegliśmy zapotrzebowanie na obuwie specjalistyczne dla osób mających problemy ze stopami – mówi Mirosław Chodorowski, menadżer produktu. – Są firmy wytwarzające takie

obuwie, ale z reguły ze skóry i w związku z tym jego cena jest bardzo wysoka. Takie obuwie nie trafi „pod strzechy”. Wyróżnienia nie otrzymał jakiś pojedynczy produkt, ale cała linia wzornicza – 7 wzorów. Myślę, że to obuwie będzie przebojem. Wykonane jest z lycry, a więc materiału dostosowującego się do każdego zniekształcenia kości, łącznie z napiętkiem. Niektórzy uważają, że brak usztywnienia na pięcie jest niedopuszczalny, ale w przypadku wielu schorzeń, choćby na przykład ostróg, ten brak usztywnienia jest bardzo ceniony przez użytkowników. Stworzyliśmy kolekcję, która się świetnie na rynku broni, nie mamy z tym problemu, natomiast zarzuca się nam jej niedostępność. Można powiedzieć, że największą wadą naszego obuwia jest trudność nabycia go. Wielkie sieci handlowe nie są zainteresowane sprzedażą, mimo że nasz produkt spełnia wszystkie normy europejskie. Z kolei polska Centrala Zaopatrzenia Medycznego uznała, że nie spełnia ono definicji obuwia medycznego. To jest dla nas niezrozumiałe, bo mamy opinię praktyków – ortopedów, którzy stwierdzili, że obuwie łagodzi dolegliwości, wspomaga leczenie, zapobiega rozwojowi schorzenia. Dodam tylko, że każdy z tych wzorów kosztuje około 40 zł.



W trakcie zwiedzania Targów w pewnym momencie poczuliśmy się jak intruzi, byliśmy jedynymi „obcymi”. Wokół nas stały, rozmawiały, śmiały się dziesiątki młodych ludzi i dzieci. Jako jedyni nic nie rozumieliśmy. Posługiwano się językiem migowym. Na scenie występowała niesłysząca młodzież. Nieopodal znajdowały się dwa stoiska kooperujących z sobą firm – nagrodzonego **SIGNALTECHU** z Tychów i **NOVATELU** z sąsiedniego Bierunia. Tam zapoznaliśmy się z pętlą indukcyjną.

– To urządzenie wspomaga słuchu – wyjaśniał Maciej Kasperkowiak.



dokończenie na str. 10



Otwarcia Zawodów dokonali zastępcy prezesa Zarządu PB – Jerzy Nowak (z lewej) i Piotr Pluszyński



Największym wydarzeniem o charakterze sportowo-integracyjnym, któremu patronuje Porozumienie Branżowe Związek Pracodawców (PB) – organizacja zrzeszająca firmy usługowe zatrudniające osoby z niepełnosprawnościami – są Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie o Puchar PB. Ich pierwsza edycja miała miejsce w 1994 roku, stanowiąc niewielki wycinek w historii tej organizacji, która w tym roku obchodzić będzie swe 55-lecie.

Zawody te, stale zyskując na randze, służą przede wszystkim integracji pracowników ochrony mienia, pomagają budować powagę i prestiż tego zawodu, zaś sportowa rywalizacja sprzyja doskonaleniu umiejętności strzeleckich.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA XVII ZAWODÓW STRZELECKICH O PUCHAR



Zwycięskie panie: I miejsce:

Marzena Drzycimska
(MSU Bydgoszcz)

II miejsce:

Danuta Chwast
(ERA Chorzów)

III miejsce:

Anita Szczepańska
(UNIA III Koszalin)

Najlepsi strzelcy wśród panów:

I miejsce:

Adam Ignaczak
(MSU Bydgoszcz)

II miejsce:

Andrzej Poleć
(JANTAR Słupsk)

III miejsce:

Bogdan Cieślak
(UNIA I Koszalin)



Klasyfikacja zespołowa – kategoria kobiet

I miejsce: ERA Chorzów
(Katarzyna Furman, Katarzyna Pradela, Ewa Sekuła, Danuta Chwast)

II miejsce: MSU Bydgoszcz
(Adriana Czerwińska, Edyta Alabrudzińska, Ilona Pawłowska, Marzena Drzycimska)

III miejsce: UNIA III Koszalin
(Anita Szczepańska, Katarzyna Perczyńska, Jolanta Bonarska, Iwona Marcisz)



Chorzowianki nie dały sobie wydrzeć zwycięstwa

Klasyfikacja zespołowa – kategoria mężczyzn

I miejsce: UNIA I Koszalin
(Stefan Słomski, Marek Machnio, Bogdan Cieślak, Marian Kociolowicz)

II miejsce: MSU Bydgoszcz
(Marek Rutecki, Adam Ignaczak, Artur Adamczak, Grzegorz Podkrólewicz)

III miejsce: JANTAR Słupsk
(Andrzej Poleć, Sebastian Stasiolek, Zbigniew Czutro, Jarosław Dąbrowski)



Klasyfikacja zespołowa – kobiet i mężczyzn

I miejsce: MSU Bydgoszcz
II miejsce: UNIA Koszalin
III miejsce: ERA Chorzów



Klasyfikacja indywidualna – VIP

I miejsce: Stanisław Zwierzchowski
(MSU Bydgoszcz)

II miejsce: Jerzy Lachmajer
(Zachem)

III miejsce: Lech Wesołowski
(Zachem)



Stanisław Zwierzchowski (z prawej)



Z wielką radością i satysfakcją składam najserdeczniejsze gratulacje z okazji tak pięknego jubileuszu, 20 lat istnienia Magazynu „Nasze Sprawy”. Magazynu, który przez 20 lat utrzymuje najwyższą jakość edytorską, informacyjną, merytoryczną. Magazynu nie tylko dla niepełnosprawnych, ale również w dużej mierze przez niepełnosprawnych tworzonego, redagowanego. Wiem, że tę wysoką jakość miesięcznik zawdzięcza wiedzy, rzetelności, staranności Redaktora Naczelnego. Budował tę markę 20 lat, spełniając misję tworzenia magazynu informacyjnego, kompendium wiedzy dla osób niepełnosprawnych, ale nie tylko – bo przecież i dla ich rodzin, dla ich otoczenia.

Za to pragnę również serdecznie podziękować w imieniu tysięcy czytelników „Naszych Spraw”.

Chciałbym życzyć: niech tak trwa nadal, mniej trudności, a wiele satysfakcji i takich słów, na jakie przecież w pełni zasłużyliście.

Marek Plura Posel na Sejm RP

Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych

Integracja i doskonalenie umiejętności

XVII edycja Ogólnopolskich Zawodów Strzeleckich o Puchar PB odbyła się 2 października br. na terenach Cywilno-Wojskowego Związku Sportowego „Zawisza” w Bydgoszczy, a ich bezpośrednim organizatorem była Międzywojewódzka Spółdzielnia Usługowa z Bydgoszczy. Wzięło w nich udział kilkanaście czteroosobowych drużyn żeńskich i męskich reprezentujących macierzyste firmy.

Zawody przeprowadzono w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej, w której o miejscu drużyny decydowała suma punktów uzyskanych przez wszystkich czterech zawodników w trzech konkurencjach:

– w strzelaniu dokładnym w postawie stojącej z pistoletu CZ-75 na odległość 25 m do tarczy TS-2 („olimpijka”),

– w strzelaniu szybkim w postawie stojącej z pistoletu CZ-75 na odległość 25 m do tarczy 23 P (figura bojowa) zawodnicy mieli 3 sek. na oddanie strzału z przerwą 7 sek. na ponowne ukazanie się tarczy,

– w strzelaniu szybkim z pistoletu CZ-75 na odległość 25 m do tarczy TS-9 („francuz”) w postawie stojącej, po zmianie magazynku – kłęczącej.

Oprac. (rhr),

fot. Ryszard Rzebko, Tomasz Barwiński

Turniej Dam i Dżentelmenów

Swobodnym preludium do powyższych zawodów był rozegrany po raz pierwszy I Ogólnopolski Turniej – Zawody Strzeleckie Dam i Dżentelmenów. Odbył się on w Piotrkowie Trybunalskim, a jego inicjatorem był Grzegorz Smużny, prezes piotrkowskiej Spółdzielni MUSI – „Matka” zawodów strzeleckich o puchar PB. Oczywiście nie mogłyby się one odbyć bez czynnego udziału „Ojca” tychże zawodów – Piotra Pluszyńskiego, szefa bielskiej „Domeny”. Obecni byli reprezentanci Ziem: Mazowieckiej, Białostockiej, Żyrardowskiej, Bielskiej i Piotrkowskiej.

W regulaminie turnieju znalazł się zapis, iż każdy uczestnik zobowiązuje się go wygrać, ma obowiązek odebrać ustrzeloną nagrodę oraz zobowiązuje się dojechać na następny turniej co najmniej raz.

Zawody przebiegały w pogodnej, przyjacielskiej atmosferze i rzeczywiście wygląda na to, że zwycięzcami zostali wszyscy uczestnicy.

(rhr)

fot. MUSI Piotrków Tryb.





Jeden z pokazów towarzyszących Targom

dokończenie ze str. 7

– Nie ma nic wspólnego z nagłośnieniem, bo to system w sposób indukcyjny wysyłający do aparatu słuchowego sygnał magnetyczny, który zamieniany jest na prąd i odbierany w uchu, poprzez aparat słuchowy, w formie dźwięku. Eliminuje wszelkie zakłócenia pomiędzy nadawcą a odbiorcą – użytkownikiem aparatu słuchowego. Mówiąc do mikrofonu jesteśmy odbierani przez osobę z aparatem słuchowym w sposób naturalny, bez zakłóceń, pogłosu, zniekształceń. Do zastosowania pętli nie są potrzebne żadne dodatkowe akcesoria, bo aparaty słuchowe mają fabrycznie wbudowane cewki odbierające te sygnały.

W gwarze panującym w hali wystawowej nawet osoba w pełni słysząca nie całkiem zrozumie to, co nadawane jest przez głośniki, nie mówiąc już o osobie z aparatem słuchowym. Jeśli to pomieszczenie byłoby wyposażone w pętlę indukcyjną, osoba z aparatem słuchowym słyszałaby wszystko idealnie, dużo lepiej niż normalnie słyszący. Zdaniem menadżerów systemy powinny być instalowane wszędzie, gdzie konieczne jest dobre zrozumienie mowy – począwszy od okienek kasowych, przez sale wykładowe, po dworce kolejowe. Są projekty „zapętlenia” placu św. Piotra w Rzymie, bo i taką powierzchnię można objąć odpowiednią instalacją pętli. Wtedy osoba stojąca nawet w dużej odległości od głośnika będzie idealnie rozumiała to, co mówione jest do mikrofonu. Demonstrowano nam różne rodzaje pętli, począwszy od zakładanych na szyję, kosztujących 150 zł, przez małe, domowe np. do telewizora, przenośne z wbudowanym akumulatorem (około 400 zł).

– **NOVATEL** zajmuje się dostawą, kompletacją i montażem pętli indukcyjnych, kompleksowych rozwiązań stosowanych dla zapewnienia bezpieczeństwa w miejscach publicznych – mówi Adam Gregorczyk. – Systemy instalowane są w centrach handlowych, portach lotniczych, dworcach. Przykładowo – jeśli w toalecie dla osób niepełnosprawnych zadzwieczy alarm, to naszym zadaniem jest przerzucenie sygnału do pokoju ochrony czy służb medycznych, zlokalizowanie w systemie. Przenośne pętle mogą służyć nie tylko niepełnosprawnym, można nimi doposażyć każde stanowisko pracy, gdzie są kłopoty ze słyszalnością. Holendrzy montują układy wspomaganie słuchu po to, aby przyspieszyć obsługę klienta, na przykład w przypadku blokad barierki na parkingu. Zastosowanie pętli jest korzystne dla wszystkich użytkowników, a stosowanie jej dla niepełnosprawnych jest w zasadzie wtórne.

Wyróżnione urządzenie **Deep Oscillation** służy do terapii z wykorzystaniem oscylacji głębokiej. Brzmi to bardzo uczenie, ale chodzi o innowacyjną metodę terapeutyczną, która pozwala znacząco przyspieszyć rekonwalescencję pacjentów w przypadkach ostrych urazów, obrzęków, gojenia ran. Wykorzystywana jest też w terapii w przypadku wzmożonego napięcia mięśniowego. Jest metodą wspomagającą techniki manualne – terapeuta stosujący technikę oscylacji głębokiej może osiągnąć lepsze efekty w znacznie krótszym czasie. Ten system także znacznie odciąża terapeutę.

– To jedyna w swoim rodzaju, opatentowana metoda, nie mająca odpowiednika – opisuje Grzegorz Kotarczyk z **HAS-MED**. – Używana jest też przez sportowców w ostrych urazach w przypadku stłuczeń, naderwań, krwiaków. Oscylacja głęboka jest też wykorzystywana

w pulmonologii do drenażu płucnego, w szczególności ze wskazaniem na dzieci, ponieważ znakomicie ułatwia odkrztuszanie. Obecnie urządzenia takie pracują w ośrodkach onkologicznych (mogą być stosowane już w pierwszym dniu po zabiegu chirurgicznym, na przykład po mastektomii), klinikach zajmujących się sportowcami. Cena urządzenia, w zależności od parametrów, waha się od 7 do 36 tysięcy zł.

Na stanowisku firmy **HARPO** z Poznania wskazano nam przede wszystkim **Dolphin Publisher** – najnowsze oprogramowanie komputerowe, które trafiło na rynek kilka dni przed targami, dlatego nie posiadało jeszcze opisu w języku polskim. Jest porównywalne do programu SuperNova, ale oparte na zupełnie innej technologii, a przy jego pomocy można m.in. tworzyć książki cyfrowe. Produkt jest przeznaczony dla

osób słabowidzących, niewidomych, głuchych, a także dla osób, które mają spastykę rąk (do jego użytku nie potrzeba rąk). Program ma szeroki zakres zastosowań.

Firma oferuje również powiększalnik

stacjonarny – **Topolino Click**, a także nowe modele lup cyfrowych „z rodziny” **Quicklook**, przeznaczone dla osób słabowidzących. Najnowsze z nich wyposażone są już w dwie kamery.

Są ustawiane pod kątem, co pozwala na podgląd tekstu, który np. jest pisany i jego powiększenie. Wyposażone są w ekran dotykowy, ale można korzystać również



REHABILITACJA

ze standardowych klawiszy. Są typowym sprzętem przenośnym, świetnie nadają się do użytkowania np. w sklepie – aby np. sprawdzić cenę, zapisać nr telefonu.

Do czytania książek polecany jest z kolei powiększalnik **Prisma-Autofocus**. Jest łatwy w obsłudze – posiada tylko kilka przycisków. Jest standardową wersją powiększalnika, nie ma tak rozbudowanych funkcji jak Topolino, nie posiada pamięci. Urządzenie może również służyć jako lusterko, np. do zrobienia makijażu. Koszt produktu to 6999 zł. Można starać się o dofinansowanie jego zakupu z PFRON.

Stoisko **Spółdzielni RENA** z Rzeszowa zaprezentował Krzysztof Kret – kierownik działu sprzedaży obuwia i sprzętu medycznego. W przyszłorocznej ofercie znajduje się 6 nowych modeli dziecięcego obuwia ortopedycznego. Na zimę oferowane są specjalne trzewiczki, w pełnej gamie kolorów i rozmiarów. Najczęściej obuwie zalecane jest przez lekarzy. Nie jest ono refundowane, natomiast firma posiada atrakcyjne ceny, które nie odbiegają od cen standardowego obuwia.

Spółdzielnia w ofercie posiada również specjalne pufy i fotele dla dzieci, których kształt dopasowuje się do odbiorcy (są wypychane specjalnym granulem). Produkuje także inne wyroby m.in. gorsety, pończochy, wkładki, protezy, materace, kule pachowe, pasy przepuklinowe.



Wyróżnienie na Targach otrzymała również firma **REHAMIL** K. Woźniwski ze Szczecina za podnośnik sufitowy GH3 i mobilną platformę pionową LP 11. Pierwszy z nich zapewnia osobie obłożnie chorej komfort, bezpieczeństwo i mobilność, a dzięki instalacji do sufitu podnośnik nie zajmuje przestrzeni na podłodze, przez co zyskuje się więcej możliwości transportowania.



Natomiast platforma LP 11 służy głównie do podejmowania pasażerów na wózkach inwalidzkich z pociągu, może też zostać użyta w innych miejscach o różnych poziomach wysokości. Jest łatwa w obsłudze przez jedną osobę, wykonana z materiałów odpornych na zmiany atmosferyczne. Niemal powszechnie stosowana jest na dworcach francuskich, rozpoczęła też podbój kolei hiszpańskich. Czy i kiedy doczekamy się, by stanowiła wyposażenie dworców również w Polsce?

Spółdzielnia MUSI z Lublina jest producentem m.in. wózków REMUS – Euro i Plus. Ofertę w tym zakresie zaprezentował Tadeusz Ćwikła. Wózek Plus otrzymał wyróżnienie na zeszłorocznych targach. Jest to aktywny wózek posiadający duże możliwości regulacji, lekki i zwrotny. W porównaniu do poprzedniego modelu Remus Plus posiada inną regulację kąt tylnych, sztywniejszą konstrukcję. Tadeusz Ćwikła również korzysta z tego wózka – specjalnie dostosowanego do jego wzrostu.

W swojej ofercie posiadają wózki mieszczące się w limicie cenowym 1500 zł. Wózek Remus jest jedynym wózkiem w Polsce, a nawet w Europie, dostępnym w tej cenie. W ofercie firmy są także wózki dziecięce oraz na specjalne zamówienie.

Oprócz wózków Spółdzielnia oferuje m.in. podpórki dwukołowe, czterokołowe z podłokietnikami.

W zakładzie ortopedycznym produkowane są kołnierze ortopedyczne, obuwie, protezy kończyn górnych i dolnych.

Nowością tegorocznej edycji targowej był program pokazów i prezentacji współtworzony z wystawcami. Na wydzielonych powierzchniach prowadzone były otwarte dla publiczności pokazy nowości targowych oraz nowatorskich metod terapii i leczenia.

Dość jeszcze należy, że jedną z imprez towarzyszących była skromna uroczystość z okazji 20 lat ukazywania się „Naszych Spraw” na arenie ogólnopolskiej.

Marek Ciszak, Ryszard Rzebko
fot. Autorzy

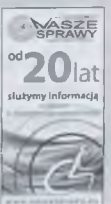


Dwadzieścia lat temu redakcja miesięcznika „Nasze Sprawy” podjęła się niezwykle wspaniałego przedsięwzięcia – pomocy osobom niepełnosprawnym, służąc im rzetelną informacją.

Podsumowując dotychczasową działalność pisma należy niezaprzeczalnie stwierdzić, że sprościliście temu wyzwaniu. Misja, jaką każdego dnia wypełniacie, jest nieoceniona. Wasze rady i przekazywane informacje z pewnością wielokrotnie były motorem podejmowanych działań oraz służyły realizacji zaplanowanych zamierzeń.

Uważam za niezwykle cenne inicjatywy służące propagowaniu idei integracji wśród osób niepełnosprawnych, a szczególnie służące rozwiązywaniu problemów aktywności zawodowej tego środowiska.

Piotr Uszok
Prezydent Miasta Katowice



Dzieci o specjalnych potrzebach – na celowniku

Wystawa wózków
towarzysząca Forum
dokończenie ze str. 5

dzieci o specjalnych potrzebach – mówiła dr inż. arch. **Anna Bać** z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.

O źródłach finansowania zaopatrzenia w pomoce techniczne, podając różnorodne przykłady dofinansowania ze środków NFZ i PFRON, mówiła **Ewa Wójcik**, wieloletnia kierownik Działu Adaptacji Osób Niepełnosprawnych we Wrocławiu, obecnie kierownik wrocławskiego ZAZ. – Zgodnie z art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej jest równy dla wszystkich obywateli – przypomniła. – Świadczenia jednak są różne, zarówno technicznie jak i finansowo, tak jak różne są potrzeby osób wymagających pomocy zdrowotnej. A powołany do pomocy osobom niepełnosprawnym PFRON nie jest jednak w stanie zapewnić wszystkim potrzebującym wystarczających środków finansowych – stwierdziła E. Wójcik.

Konferencję zwieńczyły rzeczowe wystąpienia dr. **Wojciecha Skiby**, prezesa Zarządu PFRON – omawiamy je poniżej – oraz **Wioletty Niemiec**, dyrektora Oddziału NFZ we Wrocławiu, na temat sposobów i źródeł finansowania sprzętu ortopedycznego i środków pomocniczych przez NFZ i dofinansowania ich ze środków PFRON.



Koncert zespołu „Do czasu”

Koncert zespołu **Leszka Kopcia** – niewidomego muzyka, redaktora radiowego – „Do czasu” (fot. powyżej) zakończył konferencję. Zarówno osoba prowadzącego zespół, jak i sami jego niewidomi i niedowidzący członkowie – uzdolnieni muzycznie i wokalnie młodzi ludzie – byli najbardziej spektakularnym potwierdzeniem tezy konferencji. Najpełniej wyraził ją Tadeusz Krasoń, prezes Wrocławskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych: – Niepełnosprawni nie potrzebują litości, współczucia czy jałmużny, a jedynie umożliwienia im codziennego, pełnoprawnego funkcjonowania.

Iwona Kucharska
fot. Ryszard Rzebko

Czy wsparcie zatrudniania niektórych grup będzie obniżone?

Prezes **Wojciech Skiba** (fot. obok) wyjaśnił w swym wystąpieniu na Trzebnickim Forum, że kwota, którą Fundusz może przeznaczyć na dofinansowanie sprzętu ortopedycznego i środków pomocniczych, jest niejako pochodną jego innych, zapisanych w ustawie o rehabilitacji wydatków. Jego główną misją jest bowiem finansowanie zadań z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej, zatem umożliwienie osobom z niepełnosprawnościami możliwie pełnego uczestnictwa w życiu społecznym – ukończenie procesu edukacji, podjęcie zatrudnienia. Na ten ostatni cel PFRON musi zarezerwować określone środki, co skutkuje pozornym paradoksem, bo im większy jest sukces w realizacji polityki państwa w obszarze zatrudniania osób niepełnosprawnych, tym mniejsze środki pozostają na inne tytuły wydatków, w tym na sprzęt wspomagający. Samorządy powiatowe z pewnością odczuły, że w tym roku jest tych środków wyraźnie mniej niż w rekordowym roku ubiegłym, gdy PFRON przeznaczył dla nich łącznie ok. 1 mld zł, z czego ponad 170 mln zł wydatkowały one na sprzęt rehabilitacyjny. W tym roku otrzymały one do dyspozycji niespełna 700 mln zł, zatem dostępność do procedur nie refundowanych lub nie w pełni refundowanych przez NFZ, których koszt był znacząco uzupełniany środkami Funduszu, wyraźnie się zmniejszyła. Również środki na programy realizowane bezpośrednio przez PFRON, np. Pegaz w obszarze dotyczącym finansowania wózków elektrycznych czy Homer – adresowany do osób z dysfunkcją wzroku, zostały zmniejszone o 30 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

– Mimo tego – zapewnił prezes Wojciech Skiba – udało nam się w przypadku wózków zachować zbliżoną liczbę beneficjentów poprzez poprawę procedur w tym programie. Warto wiedzieć, że średnia cena wózka elektrycznego została w tym roku obniżona o 20-25 proc. Sądzymy, że jest w tym zakresie jeszcze pewien margines ruchu, który będzie korzystny dla użytkowników tych wózków i dla finansów publicznych – proces racjonalizacji trwa.

Prezes Zarządu PFRON odniósł się również do przyszłości: liczba pracowników z niepełnosprawnościami zarejestrowanych w ewidencji SODiR ciągle rośnie, w tej chwili baza ta zawiera blisko 218 tys. osób, tj. blisko 30 tys. więcej niż rok temu. Fakt ten będzie wymuszał modyfikacje w budżecie Funduszu. Z planu finansowego na rok 2010 wynika, że poziom finansowania zadań realizowanych przez samorządy terytorialne będzie o 10-12 proc. niższy, jeszcze większe cięcia dotyczą programów celowych PFRON.

W tej sytuacji w gremiach parlamentarno-rządowych rozważana jest możliwość obniżenia czynnika zachęty zatrudniania, czyli wysokości wsparcia finansowego w odniesieniu do niektórych grup, np. osób z lekkim stopniem niepełnosprawności lub posiadających prawo do emerytury.

– Pomału zbliżamy się – powiedział na zakończenie prezes Skiba – do statystyk w krajach UE, w których ponad połowa osób niepełnosprawnych znajduje miejsce na rynku pracy.

(rhr)

Cięcia i odroczenie w systemie wsparcia

9 października br. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Ministerstwa Finansów (www.mf.gov.pl) ukazał się projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją wydatków budżetowych.

W art. 6 wprowadza on trzy zasadnicze zmiany do ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. z 2008 r. poz. 92, z późn. zm.). Oto one:

1. Zmianie – i to nie tylko na 2010 rok – ulega definicja najniższego wynagrodzenia, które oznaczać ma „minimalne wynagrodzenie za pracę obowiązujące w grudniu roku poprzedniego, ustalone na podstawie odrębnych przepisów”, a nie – zgodnie z obowiązującym zapisem – ze stycznia danego roku. Zatem od stycznia 2010 roku dofinansowanie do płac zatrudnionych osób z niepełnosprawnościami odnoszone byłoby nadal do kwoty 1206 zł, a nie 1317 zł, która będzie stanowić minimalne wynagrodzenie w 2010 roku.

2. Art. 46a ustawy o rehabilitacji /.../ stanowi, iż dotacja budżetowa dla PFRON powinna wynieść 55 proc. środków zaplanowanych na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnościami. Nowelizacja tej ustawy z dnia 5.12.2008 r. określiła w art. 68e wysokość tej dotacji w latach 2009-2011 na **nie mniej niż 30 proc.**, natomiast w projekcie omawianej ustawy znalazł się zapis zmieniający brzmienie art. 46a ust. 4 pkt 1 na „w wysokości **do 30 proc. środków**”.

Należy zwrócić uwagę, że jest to zapis bezterminowy, ponadto pozwala on *de facto* na nieograniczone zmniejszenie dotacji budżetowej dla PFRON.

3. W 2010 roku odroczeniu ma ulec zrównanie kwot dofinansowania wynagrodzeń osób niepełnosprawnych zatrudnionych na otwartym rynku pracy do poziomu dofinansowania na chronionym rynku pracy.

Zachowane zatem zostanie zróżnicowanie poziomów dofinansowania, a oszczędności z tego tytułu szacowane są na 130-140 mln zł.

(rhr)

Ubóstwo to naruszenie podstawowych praw człowieka

Tradycyjnie już 17 października obchodzony jest jako Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem. Patronem honorowym polskich obchodów od trzech lat jest dr Janusz Kochanowski – rzecznik praw obywatelskich, a głównym ich elementem – Konwencja Ruchu przeciw Bezradności Społecznej. Wiodącym tematem tegorocznej, dziewiątej z kolei konwencji, odbywającej się w Pałacu Belwederskim, była „Przedsiębiorczość polska. Strategia walki z ubóstwem w Polsce. Diagnoza i zadania na lata 2010-2015”.

W przeddzień obrad dr Janusz Kochanowski udzielił wywiadu naszej redakcji.

– **Panie doktorze, zacznijmy może od tego, jaka idea przyświeca organizacji Konwencji Ruchu przeciw Bezradności Społecznej?**

– Coroczne konwencje są kluczowymi wydarzeniami Ruchu skupiającego przede wszystkim przedstawicieli organizacji pozarządowych z całego kraju, ale również instytucje, placówki i osoby wrażliwe społecznie, żywo reagujące na rzeczywistość, pragnące dokonać zmian na lepsze. Podczas konwencji spotykają się praktycy – organizacje i teoretycy – naukowcy, badacze i eksperci, przedstawiciele władz samorządowych i państwowych, a także beneficjenci różnorodnych działań, by dzielić się doświadczeniami, sygnalizować trudności oraz wypracowywać kierunki dalszej wspólnej pracy. W tym roku po raz trzeci zaprosiłem wszystkich zainteresowanych działaniami na rzecz przezwyciężania biedy – do szerokiego uczestnictwa i współpracy podczas polskich obchodów XXII Międzynarodowego Dnia Walki z Ubóstwem. Konwencje stały się ważnym wydarzeniem tych obchodów, a Ruch przeciw Bezradności Społecznej podstawą organizacyjną i ideową naszych działań przeciw ubóstwu. Patrząc na to trochę z niedowierzaniem, ale w ludziach ciągle jest bardzo wiele zapału i pomysłów.

– **Uczestnicy konwencji biorą udział w sesji plenarnej i spotkaniach grup, które zajmują się poszczególnymi środowiskami wykluczonymi czy marginalizowanymi. Rezultatem ubiegłorocznych prac była konkluzja,**

że problem przezwyciężenia polskiego ubóstwa jest trudny do rozwiązania, ale nie niemożliwy. Co zatem zrobić, by go rozwiązać?

– Przyjęcie przeze mnie w 2007 roku patronatu nad polskimi obchodami Międzynarodowego Dnia Walki z Ubóstwem było nie tylko wyrazem poparcia Apelu Sekretarza ONZ i Komisji Europejskiej, lecz wynikało z mojego głębokiego wewnętrznego przekonania o konieczności podjęcia na szeroką skalę aktywnych działań przeciw ubóstwu.

Podczas ubiegłorocznej konwencji przedstawiliśmy przykład Irlandii. Zgodnie z koncepcją prof. Juliana Auleytnera, który pełni funkcję Doradcy RPO ds. Walki z Ubóstwem oraz moderatora konwencji, właśnie Irlandia powinna być dla Polski wzorem. Kraj ten bowiem z powodzeniem zrealizował narodowy program likwidacji problemu ubóstwa i posiada najwięcej doświadczeń w całej Unii Europejskiej w zwalczaniu biedy. Podczas tegorocznej konwencji będziemy chcieli wykorzystać doświadczenia systemu walki z ubóstwem wprowadzonego z inicjatywy Wysokiego Komisarza ds. solidarnych działań przeciw ubóstwu we Francji.

Ubiegłoroczna Konwencja pod hasłem: „Strategia walki z ubóstwem w Polsce. Diagnoza i zadania na lata 2009-2010” z zapytaniem w tytule: „Kogo w Polsce interesuje ubóstwo?”, była ważnym etapem w naszym dążeniu do opracowania Polskiej Strategii Walki z Ubóstwem. Uważamy bowiem, że aby zwyciężyć w tej walce, trzeba mieć strategię.

Zaiste piękna jest to okazja – XX-lecie wydawnictwa „Naszych Spraw”.
Przez te 20 lat z podziwem obserwowaliśmy, jak głęboko wchodzi w problemy nie tylko dotyczące aktywizacji zawodowej, ale również wszystkich dziedzin życia osób niepełnosprawnych.
Jesteście Państwo wierni środowisku zarówno w tych trudnych, jak i tych radosnych chwilach.

W imieniu Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów pragniemy wyrazić Wam swoją wdzięczność i prosić – trzymajcie tak dalej!

Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska, Prezes Zarządu Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów





Po roku mamy przygotowaną diagnozę – jest nią „Księga Ubogich” A.D. 2009, wydana na IX Konwencję, a zawierająca obraz obecnej sytuacji poszczególnych grup narażonych na ubóstwo i wykluczenie. Na jej podstawie zamierzamy przygotować Strategię Walki z Ubóstwem.

VIII Konwencja i spotkania konsultacyjne dały bogaty przegląd problemów i inicjatyw wynikających z bezpośredniej znajomości zagadnienia, a przede wszystkim udowodniły, że problem walki z ubóstwem wymaga różnorodnych, zintegrowanych, kompleksowych działań i zależy w ogromnym stopniu od nas wszystkich – od naszej dobrej woli, życzliwości, odpowiedzialności za drugiego człowieka, nie tylko od działań ściśle formalnych.

Odpowiedzią na to pytanie jest również temat tegorocznej konwencji: „Przedsiębiorczość polska”, na którą składa się sześć sesji tematycznych. Będziemy rozmawiać o najistotniejszych doraźnie i perspektywnie zagadnieniach, które uważamy za zasadnicze również do wychodzenia z okresu „spowolnienia gospodarczego”. Zapraszamy zwłaszcza osoby, którym udało się przezwyciężyć ubóstwo, aby opowiedziały o swoich konstruktywnych doświadczeniach, przedstawiły potrzeby i wskazały bariery w zakresie rozwoju mikroprzedsiębiorstw, prowadzenia działalności gospodarczej oraz o innych koncepcjach aktywnego wychodzenia z ubóstwa.

– Kolejne konwencje pokazują, że powodzenie w walce z ubóstwem w największym stopniu zależy od inicjatyw lokalnych. Jakie instytucje, obok organizacji pozarządowych, które stają się liderem w pomaganiu, powinny włączyć się w te inicjatywy?

– Najbardziej zainteresowane problematyką walki z ubóstwem okazały się właśnie organizacje obywatelskie, które w różny sposób na co dzień pomagają osobom biednym, a także samorządy z różnych, odległych często zakątków Polski.

Udało nam się podczas VIII Konwencji skupić wiele organizacji, przedstawicieli świata nauki oraz samorządów lokalnych posiadających cenną wiedzę

praktyczną i merytoryczną, mających wiele własnych pomysłów, co można w danym zakresie zmienić na lepsze. „Katalizatorem” – jak chciał prof. Andrzej Zoll, inicjator Ruchu – okazał się właśnie Ruch przeciw Bezradności Społecznej, którego zadaniem od początku było aktywizowanie i zachęcanie organizacji pozarządowych i samorządów do współpracy, pomoc w zawiązywaniu partnerstwa, wspieranie działań w kreatywnym rozwiązywaniu problemów. Podstawą tych działań był brak zgody na bierność, bezradność, apatię, bezprawie i absurdalność rzeczywistości. Pragnę podkreślić, że nasze działania mają charakter otwarty i każda organizacja zainteresowana danym obszarem tematycznym może do takiego zespołu dołączyć, jak również włączyć się w działania ruchu.

Staramy się animować właśnie samorządy lokalne, zarówno na poziomie gminy, jak i regionu. Strategię walki z ubóstwem zamierzamy przygotować we współpracy z samorządami. Zaprosiliśmy na konwencję marszałków i starostów. Podczas obrad plenarnych i wcześniejszych – grup konsultacyjnych – spotykają się wszyscy zainteresowani danym tematem, również władze państwowe i beneficjenci. Podczas wspólnej dyskusji udaje się czasem nawet zmienić priorytety. Cała nasza rzeczywistość domaga się gruntownych zmian, nie tylko detalicznych i doraźnych. Domaga się zmian świadomości. Zmian domaga się przede wszystkim nasze zachowanie wobec drugiego człowieka – a to nie kosztuje. Nie do pomyślenia w cywilizowanym świecie jest, że kierowca zamyka nadbiegającemu pasażerowi drzwi autobusu przed nosem. Jak długo nie będzie na niego czekał, tak długo nie przezwyciężymy ubóstwa.

– Co dziesiąty Polak jest osobą niepełnosprawną. Wielu przedstawicieli tego środowiska zmaga się z ubóstwem i wykluczeniem. Jakie działania należy podjąć, by zmienić sytuację osób niepełnosprawnych: zagwarantować im należne prawo do pracy, nauki, opieki? Czy tylko legislacyjne, bo środowisko od dawna walczy o swoją ustawę?

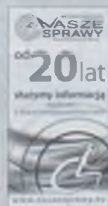
– Jako rzecznik praw obywatelskich czuję się szczególnie zobowiązany występować w imieniu tych, którzy nie mogą w pełni korzystać z przysługujących każdemu człowiekowi praw obywatelskich. Sytuacja osób niepełnosprawnych jest wyjątkowo trudna i wymaga szczególnej troski ze strony

całego społeczeństwa. Dlatego z wielką aprobatą i nadzieją udzielam mojego wsparcia wszelkim inicjatywom i przedsięwzięciom organizacji pozarządowych oraz instytucji publicznych na rzecz osób niepełnosprawnych, również pomagających przezwyciężyć ubóstwo tych osób. Pod moim patronatem działa zespół ekspercki ds. osób niepełnosprawnych. Podczas ubiegłej konwencji i obecnej, a także podczas spotkań konsultacyjnych zespół ten pracował bardzo intensywnie i przygotował wiele wniosków, które uwzględnimy w strategii. Wszystkie zespoły Biura Rzecznika Praw Obywatelskich na co dzień rozpatrują wiele skarg osób niepełnosprawnych i udzielają bieżących porad, ale też na ich podstawie występują oficjalnie o zmianę przepisów w trosce o zagwarantowanie tym osobom dostępu do wszelkich praw człowieka i obywatela. Powtórzę, że podobnie, jak inne dziedziny naszej rzeczywistości, poprawa sytuacji osób niepełnosprawnych wymaga kompleksowych działań i zależy w ogromnym stopniu od nas wszystkich – od naszej życzliwości, myślenia o drugim człowieku, zwłaszcza słabszym od nas, od naszej pomocy i odpowiedzialności za drugiego człowieka, nie tylko od działań ściśle formalnych.

– A z jakimi problemami osoby niepełnosprawne zwracają się do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich?

– Problemy, które najczęściej zgłaszają osoby niepełnosprawne, koncentrują się przede wszystkim wokół spraw socjalno-bytowych. Dotyczą one np. niskich świadczeń i odmiennych zasad ich waloryzowania w porównaniu do emerytów i rencistów uprawnionych do świadczeń z powszechnego systemu, mniej korzystnych zasad zawieszania prawa do renty socjalnej w przypadku uzyskiwania dodatkowych przychodów, w porównaniu do zasad zawieszania rent z tytułu niezdolności do pracy, nabywania prawa do renty socjalnej. Osobną kwestią poruszaną często przez osoby niepełnosprawne jest obowiązuje aktualnie odrębne orzecznictwo o niezdolności do pracy i niepełnosprawności i związana z tym w większości przypadków konieczność dwukrotnego ubiegania się o nie.

Wszystkie te problemy są sygnalizowane na bieżąco właściwym organom, w szczególności ministrowi



„Nasze Sprawy” to jeden z najbardziej poczytnych i opiniotwórczych periodyków w Polsce opisujących problemy i osiągnięcia osób niepełnosprawnych. W Waszych tekstach zawsze przebija troska o ich dobro, zapewnienia należnych im praw, a przede wszystkim dostępu do pracy i rehabilitacji zawodowej i społecznej.

Dziękujemy za popularyzację na Waszych lamach dorobku spółdzielczości inwalidów. Przypominania pięknych kart polskiej szkoły rehabilitacji, w której nasze spółdzielnie odgrywały kluczową rolę.

Jerzy Szreter, Prezes Zarządu
Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych

WIĘCEJ WSPÓLNIE

pracy i polityki społecznej. Jednak zmiany uwzględniające oczekiwania osób niepełnosprawnych w powyższych wymienionych kwestiach mogą być wprowadzone wyłącznie w ramach nowelizacji odpowiednich ustaw.

Ważnym problemem sygnalizowanym przez osoby niepełnosprawne szczególnie często w ubiegłym roku były skomplikowane procedury związane z refundacją składek na ubezpieczenia społeczne osób niepełnosprawnych prowadzących działalność gospodarczą. Wielokrotne interwencje w tej sprawie, m.in. w formie wystąpienia generalnego do prezesa PFRON, także w sprawach indywidualnych, wpłynęły na wydanie i wprowadzenie w życie od 2009 roku nowych przepisów, znacznie upraszczających system i poprawę obsługi niepełnosprawnych przedsiębiorców w tym zakresie. Można powiedzieć, że interwencje w PFRON w sprawach indywidualnych były skuteczne prawie w stu procentach.

Mniej liczne, ale ważne były też skargi indywidualne dotyczące dwóch problemów, po pierwsze trudności ze znalezieniem odpowiedniego zatrudnienia, po wtóre – naruszania przez pracodawców przepisów prawa pracy, w tym niezabezpieczenia niepełnosprawnym pracownikom właściwych warunków; problem ten dotyczył szczególnie zakładów pracy chronionej.

Działania polegające na poszukiwaniu zatrudnienia (konkretnego miejsca pracy) dla osoby niepełnosprawnej nie były podejmowane, bo tym zajmują się wyznaczone do tego kompetentne organy: urzędy pracy, ośrodki pomocy społecznej, centra pomocy rodzinie. Pracownicy Biura Rzecznika Praw Obywatelskich udzielali natomiast informacji o ich działaniach, przekazywali ponadto adresy organizacji pozarządowych zajmujących się wszechstronną pomocą osobom niepełnosprawnym, także w zakresie zatrudnienia.

Skargi na warunki pracy przekazywano z kolei do właściwych terytorialnie jednostek Państwowej Inspekcji Pracy, z prośbą o przeprowadzenie kontroli u pracodawcy i zastosowanie odpowiednich środków prawnych.

Wystąpiłem też do ministra infrastruktury o zmianę przepisów regulujących zasady wydawania kart parkingowych osobom niepełnosprawnym i usunięcie przepisów dyskryminujących część tych osób. Efektem tego jest zapowiedź zmiany przepisów, która zapewni wydanie karty parkingowej każdej osobie niepełnosprawnej o obniżonej sprawności ruchowej.

– Decyzją Parlamentu i Rady UE rok 2010 ustanowiono Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Polski rząd poparł tę inicjatywę i włączył się w działania w tym zakresie na szczeblu krajowym. Co zdaniem Pana Rzecznika powinno być priorytetem w tych działaniach?

– Naszym zamierzeniem jest zainicjowanie przygotowania lokalnych i regionalnych strategii radzenia sobie z problemem ubóstwa, a następnie opracowanie „Polskiej Strategii Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym na lata 2010-2015”. Jesteśmy przekonani, że w wielu organizacjach, miejscowościach i regionach nie brakuje dobrych przykładów, które warto upowszechnić w całym kraju. Staramy się aktualnie zgromadzić pomysły na walkę z ubóstwem i opracować wspólnie całościowy system zmian, który będziemy mogli wykorzystać jako propozycję dla rządu i władz samorządowych dla naprawy naszej rzeczywistości. Czynnikiem mobilizującym i przyspieszającym te prace jest świadomość, że wszyscy pragniemy odczuć zmiany na lepsze. Determinantą jest również przekonanie, że musimy zrobić coś konkretnego, co wreszcie musi zadziałać. Liczymy, że wydanie materiałów diagnostycznych, a następnie opracowanie strategii pomoże nam nagłośnić podczas zbliżających się wyborów konieczność ich realizacji i wprowadzenia zmian. Dlatego serdecznie zapraszam do współpracy i szukania wraz z nami najcelniejszych sposobów realizacji założeń przeciwdziałania ubóstwu. Apeluję w związku z tym do przedstawicieli regionów, samorządów lokalnych, administracji rządowej, organizacji pozarządowych, mediów oraz do wszystkich wrażliwych na krzywdę drugiego człowieka o włączenie się w nasze działania i jak najszerszą pomoc w przygotowaniu Strategii Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym na lata 2010-2015.

Światowa społeczność, reprezentowana przez Organizację Narodów Zjednoczonych, widzi w ubóstwie naruszenie podstawowych praw człowieka. Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce nadal jest jednym z najpoważniejszych problemów, do jego rozwiązania powinien czuć się zobowiązany każdy z nas. Rok walki z ubóstwem powinien zmusić nas wszystkich do refleksji nad problemami człowieka biednego, bezradnego, chorego oraz do poprawy tej sytuacji. Działamy pod hasłem „Dużo robimy osobno – zróbmy jeszcze więcej wspólnie!” Zapraszam wszystkich chętnych do współpracy.

– **Bardzo dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: **Halina Guzowska**

Panu
Krzysztofowi Pasternakowi
Prezesowi Zarządu
POROZUMIENIA BRANŻOWEGO
Związku Pracodawców

wyrazy szczerego żalu
i głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI

składają
Członkowie
POROZUMIENIA BRANŻOWEGO
Związku Pracodawców

To **JEJ** imię,
wzrok i uśmiech
towarzyszą nam
od chwili narodzin,
to **ONA – MATKA**
– kocha nas bezinteresownie,
tylko dlatego, że jesteśmy...

Wyrazy serdecznego
współczucia z powodu śmierci

MAMY



składamy
Panu
Krzysztofowi Pasternakowi
Prezesowi Zarządu
Porozumienia Branżowego
Związku Pracodawców
Prezesowi Zarządu
„Era” Sp. z o.o. w Chorzowie

*Prosimy przyjąć nasze
najszczerze kondolencje*
Ryszard Rzebko,
redaktor naczelny
i zespół „Naszycy Spraw”

Fundacja Spełnionych Marzeń zorganizowała Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Dzieci po Przebytej Chorobie Nowotworowej „Benefis Marzeń” połączony z XI Konferencją Naukowo-Szkoleniową „Chirurgia Onkologiczna Wieków Rozwojowych”, pod auspicjami Kliniki Chirurgii Onkologicznej Dzieci i Młodzieży Instytutu Matki i Dziecka, który odbył się w dniach 13-26 września. Honorowy patronat objęła małżonka prezydenta RP Maria Kaczyńska.



Fundacja Spełnionych Marzeń, w podziękowaniu za pomoc w prowadzonych przez siebie działaniach, ustanowiła statuetkę „Aladyna”, która stanowi najwyższy stopień uhonorowania za bezinteresowne zaangażowanie się w realizację celów statutowych Fundacji – pomoc dzieciom z chorobami nowotworowymi. Uroczyste wręczenie statuetek odbyło się podczas gali w teatrze „Roma”, który zgromadził wszystkich uczestników zjazdu i konferencji.

W zjeździe uczestniczyło 350 dzieci i młodzieży wraz z opiekunami, byli pacjenci oddziałów onkologicznych z całej Polski. Specjalnie dla nich przygotowano różne atrakcje, m.in. zwiedzanie warszawskiej Starówki, rejs statkiem po Wiśle i wizytę w Pałacu Prezydenckim.

Założycielami Fundacji są Małgorzata i Tomasz Osuchowie, którzy w 2002 roku, po przegranej walce z chorobą nowotworową ich 11-letniego syna, postanowili przekazać swoją energię innym rodzicom zmagającym się z podobnymi problemami. Zarazili swoim entuzjazmem wielu rodziców, przedstawicieli świata kultury i sztuki, mediów, naukowców i lekarzy. Wspólnie szukają rozwiązań w nierównej jeszcze walce z przeciwnikiem, jakim jest choroba nowotworowa.

Fundacja opiekuje się dziećmi leczącymi się w dwóch specjalistycznych ośrodkach w Warszawie, ponadto, poprzez długofalowe i cykliczne projekty, ofiaruje swoją pomoc i wsparcie dzieciom ze wszystkich ośrodków onkologicznych w Polsce.

Choroba nowotworowa pojawia się niespodziewanie, burząc dotychczasowy spokój w życiu dzieci i ich rodziców. Wszystko zostaje wówczas całkowicie podporządkowane bezwzględnej walce z nią. Leczenie jest długotrwałe, całkowicie wyczerpujące organizm, przynoszące ból, cierpienie, a w konsekwencji smutek, żal i tęsknotę za normalnym życiem. Życiem, jakie powinny mieć wszystkie dzieci – pełnym

radości, uśmiechu i beztroskich zabaw. Dlatego głównym celem Fundacji Spełnionych Marzeń jest prowadzenie wielokierunkowych działań mających za zadanie łagodzenie psychologicznych skutków leczenia onkologicznego u dzieci i ich rodzin.

Jednym z ważnych elementów działania jest spełnianie niekonwencjonalnych marzeń podopiecznych, dzięki czemu otrzymują oni pozytywną dawkę energii, tak ważną dla poprawy zdrowia psychicznego. Fundamentalną zasadą jest otoczenie opieką chorych dzieci i ich rodzin od momentu zdiagnozowania choroby, poprzez cały proces leczenia, dawanie im siły do walki i wiarę w pokonanie choroby.

Podczas konferencji członkowie Rady Fundacji, Małgorzata Foremniak i Andrzej Nejman, opowiadali o swoich uczuciach związanych z zaangażowaniem się w działania na rzecz podopiecznych Fundacji. Zgodnie stwierdzili, że od tych dzieci można zarazić się ciekawością świata i umiejętnością cieszenia się z każdego dnia. Tomasz Osuch zdradził, że pamięta pierwsze spotkanie z tymi aktorami na oddziale onkologicznym, kiedy miał nadzieję, że nie będzie to tylko ich jednorazowa wizyta. Teraz opowiada, że mając takich przyjaciół, może realizować coraz to nowe przedsięwzięcia na rzecz dzieci, a pracownicy Fundacji widząc go przechadzającego się nerwowo po małym biurze wiedzą, że nowy pomysł rodzi się w jego głowie.

Ważnym elementem w działaniach Fundacji są dotychczasowe doświadczenia i poszukiwanie nowych rozwiązań w leczeniu schorzeń nowotworowych. Dzięki zaangażowaniu prof. dr hab. med. Wojciecha Woźniaka odbyła się już jedenasta Konferencja Naukowo-Szkoleniowa „Chirurgia Onkologiczna Wieków Rozwojowych”. Udział wybitnych naukowców i lekarzy był okazją do spotkania w gronie specjalistów zajmujących się problemami nowotworowymi i wymiany doświadczeń

z codziennej pracy. Szczególnie jest to ważne w przypadku takich pacjentów jak dzieci i młodzież. Bodaj najważniejszym punktem konferencji były warsztaty chirurgiczno-onkologiczne dla lekarzy, z udziałem praktyków i specjalistów w dziedzinie onkologii dziecięcej. Spotkanie odbywało się w salach wykładowych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Partnerem strategicznym, zwanym także Sponsorem Głównym Zjazdu oraz Przyjacielem Fundacji Spełnionych Marzeń, jest Polbank EFG. Jego dyrektor generalny, Kazimierz Stańczak, zaprezentował kartę kredytową, z której część dochodu przekazywana jest na działania statutowe Fundacji.

Uroczysta Gala w Teatrze „Roma” prowadzona przez Joannę Racewicz i Oliviera Janiaka zgromadziła uczestników zjazdu i konferencji. Na scenie pojawili się uhonorowani w tym roku statuetką „Aladyna”: prof. dr hab. med. Wojciech Woźniak i prof. Michał Matysiak w kategorii „Lekarze-onkolodzy”, dziennikarka TVP2 (Panorama) Małgorzata Wiśniewska w kategorii „Promocja walki z chorobą nowotworową”, Jolanta Czernicka, prezes Fundacji „Iskierka”, w kategorii „Organizacje działające na rzecz dzieci z chorobami nowotworowymi”. Statuetki w kategorii „Promocja Fundacji Spełnionych Marzeń” otrzymali Robert Kudelski, Dorota Wróblewska i Telewizja „Puls”. W imieniu podopiecznego Fundacji, Grzegorza Sułka, statuetkę odebrała jego mama. Założyciele Fundacji Spełnionych Marzeń, Małgorzata i Tomasz Osuchowie wręczyli „Aladyna” Ewie Kamińskiej-Lampart z gazety codziennej „Fakt”, która włącza się w działania propagujące leczenie chorób nowotworowych oraz pomoc dzieciom dotkniętym tym schorzeniem. Małgorzata i Tomasz Osuchowie otrzymali podziękowania i „Oskara od dzieci” za swą dotychczasową pracę i podejście do dzieci, którym w trudnych chwilach niosą radość i wsparcie.

Bądźcie z nami i wśród nas przez następne „lęcia”!

– Oddział Północno-Wschodni Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej
Prezes Zarządu Tadeusz Szanter, Dyrektor Oddziału Adam Kondzior

Wśród wręczających statuetki byli m.in. Szymon Majewski, Patrycja Markowska, aktorka Katarzyna Zielińska, którzy swoją obecnością wzbudziły ogromny entuzjazm. Także Pani Maria Kaczyńska chętnie rozmawiała z rodzicami i dziećmi, którzy przy okazji robili sobie pamiątkowe zdjęcia.

Zespół „Volver” wykonał jeden z utworów wspierany przez małego gitarzystę Michała Pietrzaka, atrakcją był

też krótki występ Roberta Kudelskiego, który zaśpiewał kilka piosenek przy akompaniamencie Janusza Tylmana. Również dziennikarka Katarzyna Kozłowska spróbowała swoich sił na scenie jako wokalistka rockowa, a szczególnych uniesień artystycznych dostarczyła Patrycja Markowska z zespołem, dając porywający koncert.

Tekst i fot.: **Dariusz Opiola**



Nagroda dla Stowarzyszenia „Iskierka”

Benefis Marzeń dla dzieci i lekarzy



Maria Kaczyńska pamiątkowe zdjęcia



Państwo Osuchowiec
Oliwier Janiak,
Joanna Racewicz
i podopieczna Fundacji

Podziękowania
dzieci dla Państwa
Osuchów



Laureaci Aladyna



Wystawa fotografii:
„Listy do syna”
Chrisa Niedenthala

Filmowy Koszalin jak po maśle

Uczestniczyli oni w konkursie promującym ideę integracji społecznej osób z niepełnosprawnościami. W tym roku formułę festiwalu wzbogacił udział filmów amatorskich, których realizatorami byli twórcy z niepełnosprawnościami. Konkurs podzielono na trzy kategorie: film fabularny, film dokumentalny oraz film amatorski. O nagrodę „Motyla 2009” rywalizowało 6 filmów fabularnych, 22 dokumentalnych i 9 amatorskich.

Różne konwencje i gatunki filmowe połączyli ich bohaterowie – osoby niepełnosprawne. Dyskusje o problemach ludzi z niepełnosprawnościami, spotkania z aktorami i reżyserami pozwoliły zaprezentować ich szerszej publiczności i docenić ich artystyczne dokonania.

Wstęp na wszystkie projekcje i imprezy był bezpłatny, a ich oferta była imponująca i różnorodna. Nie zabrakło projekcji poza konkursem, filmów głośnych i nagradzanych na prestiżowych festiwalach, propozycji teatralnych, wernisaży i wystaw plastycznych. Preludium do festiwalu była wystawa fotografii „Downtown Collection” Oiko Petersena i „Listy do syna” Chrisa Niedenthala, której wernisaż miał miejsce 19 sierpnia w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie.

– Tak układaliśmy ofertę programową i założenia merytoryczne festiwalu – mówi **Barbara Jaroszyk**, dyrektor EFFE i prawdziwy *spiritus movens* tego przedsięwzięcia – by propozycje były atrakcyjne, trafiające do współczesnych młodych ludzi. Mamy też nowość na festiwalu – mianowicie drugi rok pokazujemy filmy amatorskie, tzn. tworzone przez niepełnosprawnych lub z ich znaczącym udziałem. To ma ogromną wartość. Były festiwale adresowane do dorosłych i festiwale adresowane do dzieci, które integrowały się poprzez bajkę. Ten festiwal jest adresowany przede wszystkim do młodzieży. W tym roku „wychodzi” niejako poza miejsca pokazów filmowych. Są happeningi, wystawy plastyczne w różnych częściach miasta, spotkania z młodzieżą. W ten sposób skonstruowany program zainteresuje nie tylko tych, którzy pasjonują się



i „Downtown Collection” Oiko Petersena



przede wszystkim filmem – bo to jest festiwal filmowy i on się rządzi swoimi prawami – ale jednocześnie można tutaj spotkać osoby niezwykle. Próbujemy co roku pokazać ludzi, którzy w wyjątkowy sposób żyją, w wyjątkowy sposób przełamują różne bariery.

W tym roku grupa niepełnosprawnych zdobywców Kilimandżaro opowiadała o swojej wyprawie na „dach świata” koszalińskiej młodzieży, na licznych spotkaniach w szkołach średnich. Pięciu wspaniałych jej uczestników: Krzysztof Głombowicz (prowadzący i moderator spotkań), Jarek Rola, Piotr Truszczyński, Piotr Pogon i najmłodszy – Jasiek Mela, w towarzystwie Małgorzaty Wach – autorki książki o nich i ich wyprawie pt. „Každy ma swoje Kilimandżaro” – mówili o sobie, swoich często traumatycznych przeżyciach w sposób bardzo naturalny, zajmujący i nie pozbawiony autohumoru, budząc zaciekawienie, uznanie i oczywisty szacunek młodych ludzi. Ekipie towarzyszył także gość z Francji, Frank Foster, który stracił nogę w wyniku wypadku – sportowiec i członek stowarzyszenia opiekującego się w sposób całkowicie niekonwencjonalny ludźmi po nagłych chorobach, wypadkach zakończonych amputacjami. Po wielu bardzo znojących, wyczerpujących miesiącach ćwiczeń fizycznych i pracy psychologicznej uczestnicy takich zajęć uprawiają sporty wyczynowe, a nawet ekstremalne. Frank zaprezentował film o działaniach stowarzyszenia, którego uczestnicy, testując nowoczesne inteligentne protezy kończyn i zupełnie nowe rozwiązania technologiczne, stają się często bardziej sprawni, niż ich „zdrowi” rywale sportowi i koledzy.

Dzięki takim ludziom i takim spotkaniom zmienić można świat, pokonać bariery mentalne i stworzyć podstawy realnej integracji, wzajemnego szacunku i akceptacji. Každy z uczestników wyprawy na Kilimandżaro dedykował ten heroiczny wysiłek swoim najbliższym lub szedł dla siebie, by spełnić własne marzenie. Gdy urządzenia wspomagające nie sprostały wymaganiom, wspinali się siłą woli lub... na rękach. Dla każdego z nich był to inny wysiłek, inny cel, inne wyzwanie i inny szczyt możliwości. Tak jak na co dzień... – Každy z was ma potencjalne możliwości, by pokonywać trudności, zdobywać codzienne „szczyty”. Jedyńka np. z nie ulubianej matematyki może być tym pierwszym wyzwaniem i wysiłkiem, które warto podjąć. Może być waszym pierwszym zdobytym szczytem – przekonywali młodych słuchaczy.

– Wszystkie festiwale to są projekty całoroczne, które mają jedno zasadnicze hasło: integracja osób



Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja”, którego organizatorami są Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i Koszalińska Biblioteka Publiczna, już po raz szósty, w dniach 8-12 września, zgrupował w Koszalinie twórców filmowych.



Barbara Jaroszyk rozpoczyna Festiwal Filmowy



Warsztaty graffiti



Wystawa rękodzieła i prac plastycznych twórców z niepełnosprawnościami w holu biblioteki



Warsztaty filmu animowanego



Warsztaty wikliniarskie

z niepełnosprawnościami ze społeczeństwem osób sprawnych. Pracujemy w bardzo skromnych warunkach – przyznaje Barbara Jaroszyk – nasze biuro jest niewielkie. Na stałe pracują zaledwie dwie osoby, dopiero przed festiwalem dołączamy do nas osoby z zewnątrz. Powodzenie tej imprezy zależy od wielu ludzi, przede wszystkim od wolontariuszy. I to też jest fenomen tej imprezy. To nie są tylko środowiska zorganizowane, ale także ludzie, którzy sami się do nas zgłaszają. Myślę, że są zafascynowani osobami, które mogą tutaj spotkać, czują się tu gospodarzami – a o to nam jakby z założenia chodzi. Niezwykłość tej imprezy polega na tym, że filmy napływają na festiwal z całego niemal już świata. To one sprawiają, że integracja w tym miejscu jest tak interesująca. Myślę, że również to, że spotykają się tutaj ludzie szczególnie uwrażliwieni, których interesują podobne sprawy, mogą na tych samych płaszczyznach intelektualnych rozmawiać i oczekują oferty kulturalnej na dobrym poziomie. I oni to tutaj odnajdują. To już naprawdę rzesza ludzi, którzy byli obecni na koszalińskich (przedtem kołobrzeskich) festiwalach filmowych. Często sami nas odszukują, komunikują się z nami. Coraz bardziej idzie to w świat. Na festiwal przyjechały ekipy z Izraela, Finlandii i z Francji, która jest naszym partnerem w projekcie. Jest to pokłosie ubiegłorocznego festiwalu, a dla nas zaszczyt i powód do dumy. Bardzo nam zależy na uwrażliwieniu mediów. Żeby jak największa liczba osób się o Festiwalu dowiedziała.

Prezentowane filmy dotyczyły bardzo często spraw trudnych, często bolesnych, przedstawiały codzienne życie osób niepełnosprawnych w zderzeniu z przeciwnościami losu. Zupełnie wyjątkowa atmosfera, kontakt z ludźmi niezwykle wrażliwymi, pełnymi pasji i afirmacji życia wystawiają bardzo wysoką ocenę artystyczną i społeczną temu unikalnemu wydarzeniu, które dawno już przekroczyło granice Polski, a nawet Europy. Z roku na rok coraz więcej filmów zagranicznych bierze bowiem udział w festiwalu. W tym roku w konkursie uczestniczyły filmy z Polski, Belgii, Holandii, Izraela, Niemiec, Estonii, Finlandii, Francji, Słowacji, Wielkiej Brytanii i Słowenii.



Pokazy i warsztaty nasenne – dźwięki i wibracje mis tybetańskich



Pokazy sztuki makijażu

FILMOWY KOSZALIN

Potrzeba kontaktu z drugim człowiekiem, poszukiwanie sensu w cierpieniu czy zaproszenie do wspólnego odczuwania świata, wymiany myśli i wrażeń jest stałym elementem koszalińskiego festiwalu. Służą temu m.in. dyskusje panelowe „Bez barier”, a także różnorodne spotkania. Te przewidziane w programie i te niespodziewane, kulaarowe. – Niepełnosprawni jakby wychodzą do sprawnych. Wszystko na tegorocznym festiwalu dzieje się na płaszczyźnie młodości, a oferty są na tyle interesujące, że młodzi po tych spotkaniach pojawią się przy organizacji następnych festiwali. Rodzi się fenomenalna więź, która owocuje tym, że „zarażamy” jakby tą ideą coraz większą liczbę młodych ludzi. Jest to fantastyczna, nowa wartość, która pojawiła się w tegorocznym festiwalu, nowa wartość duchowa – podsumowuje Barbara Jaroszyk.

Jury w składzie: Michał Józwiak (reżyser filmowy) – przewodniczący, Marc-Ernest Fourneau (Francja, filozof, reżyser, aktor), Bartosz Szpurek (dziennikarz), Ryszard Szymanowski (artysta plastyk), Bohdan Smoleń (satyryk), przyznało nagrody:

Grand Prix „Wielki Motyl 2009” za najlepszy film festiwalu przyznano filmowi „**Jak po maśle**” w reżyserii Jean-Paula Lilenfelda za oryginalne i żartobliwe ukazanie codzienności osób poruszających się na wózkach;

– „**Motyl 2009” za najlepszy film fabularny** przyznano filmowi „**Rumba**”, Belgia/Francja, w reżyserii Dominique Abel, Fiony Gordon oraz Bruno Romy za dystans i taktowne poczucie humoru w pokazywaniu pokonywania przeciwności losu;

– „**Motyl 2009” za najlepszy film dokumentalny** przyznano filmowi „**Ślepy los**”, Wielka Brytania, w reżyserii Lucy Walker za łamanie stereotypów w postrzeganiu osób niewidomych;

– „**Motyl 2009” za najlepszy film amatorski** przyznano filmowi „**Co to jest?**”, Polska, w reżyserii Stowarzyszenia na Górze za kreatywność, cierpliwość i trud włożony w realizację animacji;

II miejsce w tej kategorii oraz wyróżnienie Jury otrzymał **teledysk „Gorąca linia między nami”**, Polska, w reżyserii Jacka Barzyckiego, za wartości estetyczne i filmową ilustrację materiału muzycznego;

III miejsce otrzymał **tryptyk „Strach. Próba. Komunikacja”**, reż. Sylwia Kargol, za odwagę w poszukiwaniu nowych form wyrażania emocji.

Ponadto Jury przyznało:

Wyróżnienie – dla filmu „**Skarby Ani K.**”, Polska, w reżyserii Małgorzaty Gryniewicz za poruszający, ciepły obraz kobiety o ogromnej sile wewnętrznej i miłości do świata, mimo wszystko;

Nagrodę Specjalną dla bohaterki filmu „Skarby Ani K.” za osobowość, która poruszyła serca wszystkich.

A moje serce i wyobraźnię poruszyły – już tak bardzo prywatnie i osobiście – oprócz opowieści o niezwyklej, niewidomej aktorce w filmie Alicji Schatton „Podróż do zielonych cieni”, filmy amatorskie: wyróżniony tryptyk „Strach. Próba. Komunikacja” – młodej i obiecującej reżyserki Sylwii Kargol oraz bajka „O chorym lwie” zrealizowana w Klubie Integracyjnym Towarzystwa Wspierania Inicjatyw Społecznych ALPI.

Ten festiwal kipiał radością i ogromną liczbą propozycji filmowych, prezentacji, pokazów, koncertów, spektakli, warsztatów, wystaw i spotkań. Nic dziwnego, w tym roku „rządziła” tu przede wszystkim młodość. Było więc szybko, mocno, wielopłaszczyznowo i bardzo pozytywnie.

Iwona Kucharska,
fot. Autorka, Archiwum EFF



Pięciu uczestników wyprawy na Kilimandżaro...



...na spotkaniu z młodzieżą

Chwila relaksu:
Krzysztof Głombowicz „pozuje” Jaskowi Meli



Wystawa prac
twórców
z niepełno-
sprawnościami





W 20-lecie istnienia Miesięcznika „Nasze Sprawy” Panu Ryszardowi Rzebko składamy serdeczne podziękowania i szczerze wyrazy uznania za dotychczasową pracę na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych oraz niegasnącą charyzmę.

Jerzy Kowalew, Prezes Zarządu
Spółdzielczego Centrum Rehabilitacyjno-Medycznego
RESURS we Wrocławiu

Droga do Konwencji

Przedstawiamy kolejną, piątą już część opracowania dokumentu „Polska droga do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych ONZ”, znanego także pod nazwą „Czarna księga dyskryminacji”. W tym odcinku omawiamy kwestie zawierania małżeństw, dostępu do edukacji i opieki zdrowotnej.

Przesłanki zawarcia małżeństwa przez osoby niepełnosprawne

Artykuł 23 Konwencji obliguje Państwa-Strony do poszanowania życia rodzinnego osób niepełnosprawnych poprzez eliminację dyskryminacji wobec nich we wszelkich kwestiach odnoszących się do sfery małżeństwa, rodziny, rodzicielstwa i związków.

W Polsce temat seksualności, a co za tym idzie zawierania małżeństwa, rodzicielstwa osób niepełnosprawnych jest tematem tabu, obarczonym wieloma mitami i stereotypami. Społeczeństwo inaczej ocenia potrzeby i możliwości życia seksualnego i rodzinnego osób z niepełnosprawnością ruchową i osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Wprawdzie Konstytucja RP wprowadza zasadę ochrony i opieki małżeństwa, to jednak przepisy szczegółowe przewidują różnicowanie traktowania podmiotów w zależności przede wszystkim od sprawności intelektualnej. Należy zaznaczyć, że wszystkie przepisy w zakresie prawa rodzinnego osób niepełnosprawnych intelektualnie traktują o osobach „niedorozwiniętych umysłowo”, co pozostaje w sprzeczności ze standardami międzynarodowymi.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy mówi: „Nie może zawrzeć małżeństwa osoba dotknięta chorobą psychiczną albo niedorozwojem umysłowym. Jeżeli jednak stan zdrowia lub umysłu takiej osoby nie zagraża małżeństwu ani zdrowiu przyszłego potomstwa i jeżeli osoba ta nie została ubezwłasnowolniona całkowicie, sąd może jej zezwolić na zawarcie małżeństwa.”

Konstrukcja ta pozostaje w sprzeczności z treścią art. 23 Konwencji, regulującego prawo do zawarcia małżeństwa przez osoby niepełnosprawne

w ujęciu pozytywnym, czyli jako prawo im przysługujące, natomiast wyjątkiem od tej możliwości jest zastosowanie klauzuli „zdolności do zawarcia związku małżeńskiego”.

Przyjęte rozwiązanie polskiego kodeksu rodzinnego stanowi bezpośrednią dyskryminację osób niepełnosprawnych intelektualnie w stosunku do osób pełnosprawnych. Nie istnieją żadne ograniczenia, wymagania stawiane osobom pełnosprawnym przed zawarciem związku małżeńskiego. Gdyby bycie dobrym małżonkiem było związane z ilorazem inteligencji, to w świetle tego zastrzeżenie budzi wiele małżeństw zawartych przez osoby na przykład całkowicie nieodpowiedzialne, pozbawione środków do życia, labilne emocjonalnie.

Użyte przez ustawodawcę sformułowanie „zagrożenie zdrowia przyszłego potomstwa” według Sądu Najwyższego: „dotyczy nie tylko kwestii możliwości przekazania choroby psychicznej ewentualnemu potomstwu, ale także zagadnienia, czy stan psychiczny określonej osoby nie wyłącza prawidłowego, zgodnego z przyjętymi zasadami wychowania dzieci i w ogóle wykonywania władzy rodzicielskiej.”

Uzależnienie możliwości zawarcia małżeństwa od kwestii zdolności do prawidłowego wychowania dzieci nie dotyczy wszystkich, a jedynie niepełnosprawnych intelektualnie. Warunek ten pozostaje całkowicie nieuzasadniony wobec istniejących instytucji prawnych umożliwiających ingerencję we władzę rodzicielską przez sąd. Poza tym brakuje wiarygodnych badań, piśmiennictwa oraz orzecznictwa na temat stanu niepełnosprawności dzieci rodziców niepełnosprawnych intelektualnie. Ponadto nie może zawrzeć małżeństwa osoba całkowicie

ubezwłasnowolniona. Z przeprowadzonych badań wynika, że polskie sądy znacznie częściej orzekają wobec osób niepełnosprawnych intelektualnie

ubezwłasnowolnienie całkowite, mimo że sytuacja faktyczna tego nie wymaga.

Rekomendacje zmian

Warto zaznaczyć, iż wszystkie przepisy w zakresie prawa rodzinnego osób niepełnosprawnych intelektualnie traktują o osobach „niedorozwiniętych umysłowo”. Zgodnie z obowiązującymi standardami międzynarodowymi pojęcie to powinno być zastąpione przez pojęcie „niepełnosprawności intelektualnej”. Co więcej, powszechna jest ignorancja ustawodawcy w zakresie różnic między chorobą psychiczną a upośledzeniem umysłowym. Dostępne orzecznictwo na ten temat odnosi się jedynie do choroby psychicznej.

Sygnalizacji wymaga także art. 1084 par. 1 Kodeksu prawa kanonicznego kościoła katolickiego, zgodnie z którym: „Niezdolność dokonania stosunku małżeńskiego uprzednia i trwała, czy to ze strony mężczyzny czy kobiety, czy to absolutna czy względna, czyni małżeństwo nieważnym z samej jego natury.” W związku ze stanowiskiem Kościoła Katolickiego w Polsce wobec małżeństw osób niepełnosprawnych regulacja ta może prowadzić do dyskryminacji tych osób.

Konieczna jest nowelizacja przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, która ureguluje możliwość zawierania małżeństw osobom niepełnosprawnym intelektualnie od strony pozytywnej, po spełnieniu wskazanych w przepisie warunków, a nie w formie zakazu, choćby względnego.

Warunek „zagrożenia zdrowia przyszłego potomstwa” należy usunąć.

Procedura zawarcia małżeństwa przez osoby niepełnosprawne

Analiza przesłanek zawarcia małżeństwa przez osoby niepełnosprawne wskazuje na dyskryminację bezpośrednią osób niepełnosprawnych intelektualnie.

Warunkiem koniecznym do zawarcia małżeństwa jest oświadczenie woli. Kontrowersje zatem może budzić przepis, zgodnie z którym „nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to

Gratulujemy /.../ życzymy dalszego zapału /.../ aby kolejne 20-lecie było równie owocne... Niech świętowany jubileusz będzie powodem do zadowolenia, niech będzie również bodźcem do dalszego działania.

Edmund Labuda Prezes Zarządu
Jolanta Tandek Dyrektor ds. marketingu
Rada Nadzorcza ZO „Wybrzeże” Gdynia



Pismo „Nasze Sprawy” przyczynia się do uwrażliwienia społeczeństwa na problem aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych oraz niezmiennie pomaga kreować pozytywne wzorce postępowania wśród pracodawców.

Zaufanie, jakim obdarzyli Państwa Czytelnicy, to zobowiązanie do dalszej ciężkiej pracy, ale również ogromny kapitał.

Jan Zając

Prezes Zarządu Krajowego
Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych



w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych.”

Mimo że nie wynika to z literalnego brzmienia przepisu, orzecznictwo przekonuje, że oświadczenia woli osób „niedorozwiniętych umysłowo” są dotknięte bezwzględną nieważnością. Prawo o aktach stanu cywilnego stanowi, że: „Jeżeli osoba obowiązana do zgłoszenia urodzenia lub zgonu nie może porozumieć się z kierownikiem urzędu stanu cywilnego ani ustnie, ani na piśmie ze względu na swoją ułomność fizyczną lub nieznaną języka polskiego, kierownik urzędu stanu cywilnego wzywa biegłego lub tłumacza”. Artykuł ten nie nakłada takiego obowiązku przy zawieraniu małżeństw. Może się okazać, że wybór sposobu porozumienia się z osobą niepełnosprawną jest uzależniony jedynie od wiedzy i możliwości kierownika urzędu stanu cywilnego.

Za budzące wątpliwości w praktyce może zostać uregulowanie przewidujące złożenie przez kobietę i mężczyznę oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Możliwa jest sytuacja, gdy osoba niepełnosprawna nie będzie potrafiła złożyć podpisu. Kodeks cywilny przewiduje formę złożenia oświadczenia woli przez osobę nie mogącą pisać, ale mogącą czytać przez tuszowy odcisk palca, a obok inna osoba wypisze jej imię i nazwisko umieszczając swój podpis. Może się jednak zdarzyć, że osoba niepełnosprawna nie umie mówić i nie umie czytać, a to oznacza, że jej oświadczenie woli na piśmie powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Nie jest jednak pewne, jak miałyby wyglądać taka forma zawarcia małżeństwa.

Niewątpliwie fakt występowania o zgodę sądu na zawarcie związku małżeńskiego przez osoby niepełnosprawne intelektualnie należy ocenić jako ich dyskryminację bezpośrednią. Wymogi prowadzą do wniosku, że droga do zawarcia związku małżeńskiego jest dla nich w zasadzie zamknięta.

Rekomendacje zmian

Wydaje się, że zmiany zapisu prowadzące do zagwarantowania osobom

niepełnosprawnym intelektualnie prawa do zawarcia małżeństwa i wprowadzenia wyjątków od tej generalnej zasady są najbardziej potrzebne.

Ponadto udział psychologa w postępowaniu o zezwolenie na zawarcie małżeństwa powinien być obowiązkowy. Celowe byłoby wprowadzenie obowiązku zapewnienia przez USC obecności tłumacza, lekarza lub osoby wspierającej podczas składania oświadczeń woli w sytuacjach, które tego wymagają.

Edukacja seksualna

Art. 23 Konwencji gwarantuje prawo osób niepełnosprawnych do podejmowania nieprzymuszonej i odpowiedzialnej decyzji dotyczącej czasu wydania na świat oraz liczby potomstwa oraz prawo do informacji stosownej do wieku odbiorców, dotyczącej edukacji seksualnej i planowania rodziny.

Z badań wynika, że 69 proc. Polaków jest zdania, iż dla osób niepełnosprawnych ruchowo życie seksualne odgrywa taką samą rolę, jak dla osób pełnosprawnych, jednocześnie wyniki badań postaw wobec seksualności osób niepełnosprawnych intelektualnie pokazują, że akceptację tych zachowań deklaruje tylko 39 proc. badanych, przeciwników jest 29 proc., a niezdecydowanych w tej kwestii 32 proc.

Seksualność osoby niepełnosprawnej, w szczególności intelektualnie, jest w Polsce tematem tabu. Społeczna świadomość skutków niepełnosprawności jest bardzo niska, co prowadzi do nieuzasadnionych twierdzeń, jakoby osoby niepełnosprawne nie miały potrzeb seksualnych, były „wiecznymi dziećmi” i osobami aseksualnymi.

Oczywiście nie wszystkie te osoby są zdolne do aktywności seksualnej, ale wśród osób z niepełnosprawnością intelektualną większość to osoby z niepełnosprawnością w stopniu lekkim – 75 proc., fizjologicznie zdolnych do podjęcia aktywności seksualnej.

W Polsce uregulowanie zagadnienia edukacji seksualnej jest wynikiem politycznych i ideologicznych kompromisów wielu środowisk, w tym kościelnego. Istniejące ustawodawstwo nie zapewnia wszechstronnej i rzetelnej wiedzy na temat edukacji seksualnej i planowania rodziny.

Obecnie podkreśla się brak odpowiednich materiałów dydaktycznych do prowadzenia zajęć z edukacji seksualnej. Tym bardziej brak materiałów dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych intelektualnie, napisanych odpowiednim językiem.

Istotne jest to, że dla uczniów niepełnoletnich konieczna jest zgoda rodziców na udział w zajęciach. Biorąc pod uwagę prezentowane opinie społeczne na temat seksualności osób niepełnosprawnych i obawy rodziców przed rozbudzeniem potrzeb seksualnych swoich dzieci, jest wysoce prawdopodobne, że dostęp do edukacji seksualnej jest utrudniony.

Przepisy dotyczące edukacji seksualnej nie dyskryminują bezpośrednio osób niepełnosprawnych. Jednak społeczne przeświadczenie o braku potrzeby edukowania seksualnego osób niepełnosprawnych uniemożliwia tym osobom dostęp do niezbędnej wiedzy.

W opinii ok. 50 proc. Polaków osoby niepełnosprawne intelektualnie nie powinny posiadać własnego dziecka. Postrzegane są jako nie radzące sobie w życiu, powszechne są obawy przekazywania potomstwu genetycznych obciążeń, istnieje przekonanie, że nie podołają obowiązkowi rodzicielskim. Ewidentne jest jednak to, że wobec osób niepełnosprawnych stosuje się ostrzejsze standardy oceny niż wobec pełnosprawnych. Nikt bowiem nie ocenia kompetencji rodzicielskich osób pełnosprawnych uprzednio, tj. przed wydaniem potomstwa na świat.

Same przepisy dotyczące rodzicielstwa nie dyskryminują osób niepełnosprawnych, ale brak świadomości społecznej, w tym organów władzy publicznej, na temat niepełnosprawności, prowadzi do niekorzystnego traktowania tych osób i odmawiania im prawa do posiadania i wychowywania potomstwa.

Rekomendacje zmian

Ponieważ problem braku dostępu do edukacji seksualnej osób niepełnosprawnych wynika ze świadomości społecznej, należy wprowadzić do dyskursu społecznego – z udziałem sektora pozarządowego, a także odpowiednich władz publicznych – temat seksualności osób niepełnosprawnych intelektualnie.

Powinny temu towarzyszyć rozważania naukowe, badania, które mogą wpłynąć na zmianę wizerunku osoby niepełnosprawnej jako aseksualnej.

Edukacja

W tym obszernym rozdziale autorzy zajmują się dość szczegółowymi tematami, m.in. kwestią prawidłowego prowadzenia dokumentacji oświatowej, zastrzeżenia budzi system oceniania uczniów niepełnosprawnych – wymagania edukacyjne, zwłaszcza w stosunku do osób upośledzonych intelektualnie, są inne niż stosowana skala ocen. Nie ocenia się całościowego spojrzenia na funkcjonowanie ucznia.

Słuszną jest idea wydłużania etapu edukacyjnego, wielu uczniów potrzebuje więcej czasu na opanowanie różnych wiadomości i umiejętności, nie może jednak pozostać bez wyjaśnienia, jakie procedury mają podjąć w takim wypadku szkoły.

Rozwiązaniem poruszanych problemów jest zgromadzenie obowiązujących zapisów prawa oświatowego dotyczącego edukacji uczniów niepełnosprawnych w jednym rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej.

Należy jednoznacznie określić, co oznacza sformułowanie „wydłużanie etapu edukacyjnego”. Należy określić, czy uczniowie przy wydłużaniu tego etapu są promowani i czy otrzymują świadectwa i jaki powinien być wpis na takim świadectwie. Jeśli nie będą otrzymywać świadectw, zapisać, jaka forma dokumentacji będzie obowiązywać w szkołach.

Jeśli idzie o edukację na poziomie wyższym, to autorzy stwierdzają, że w Polsce nie ma warunków, które gwarantowałyby zapewnienie równych szans w dostępie do szkolnictwa wyższego i zdobyciu wyższego wykształcenia. Dane statystyczne potwierdzają, że zaledwie 5,9 proc. osób niepełnosprawnych posiada wykształcenie wyższe. Obecnie szansa na to, że kandydaci, studenci i doktoranci nie będą dyskryminowani ze względu na swoją

niepełnosprawność, zależy wyłącznie od dobrej woli, wiedzy, wrażliwości i życzliwości pracowników uczelni.

Zdrowie

Jednym z ważniejszych tematów tego rozdziału jest oświadczenie woli w systemie publicznej opieki zdrowotnej. Przepisy mające zastosowanie [w ochronie zdrowia są niedoskonałe pod względem oświadczeń woli, jakie osoby niepełnosprawne muszą wypełniać, na tych samych warunkach, co osoby pełnosprawne. Mówi się wyraźnie, że musi tam być podpis świadczeniobiorcy lub jego opiekuna prawnego. Deklaracja wyboru jest podstawą uzyskania płatności za zrealizowane świadczenia. Praktyka stosowana przez NFZ w zakresie finansowania świadczeń zdrowotnych w POZ nie pozwala uznawać deklaracji, które nie posiadają podpisu świadczeniobiorcy lub jego opiekuna prawnego – zgodnie z wymogami ustawy. Brakuje możliwości wyboru lekarza, pielęgniarki, położnej podstawowej opieki zdrowotnej, np. przez osobę upoważnioną, nie tylko opiekuna prawnego. Taka sama sytuacja dotyczy transportu sanitarnego. Zgodę na realizację świadczeń dla pacjenta świadczeniobiorca lub jego opiekun prawny potwierdza własnoręcznym podpisem na odpowiednim formularzu. Nie trzeba udowadniać, że jest to bardzo kłopotliwe dla osób, które nie są sprawne w zakresie kończyn górnych lub też niewidomych czy niedowidzących.

Ponadto do przerwania ciąży wymagana jest pisemna zgoda kobiety. Zapis taki wprost dyskryminuje osoby niepiśmienne, niewidome oraz te, które nie posiadają górnych kończyn.

Rekomendacje zmian

Dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie zapisu umożliwiającego wybór lekarza, pielęgniarki, położnej POZ oraz możliwość podpisu wniosku na zlecenie transportu sanitarnego dla osoby niepełnosprawnej nie mogącej zrobić tego osobiście przez osobę

posiadającą upoważnienie, członka rodziny lub innego opiekuna, nie tylko prawnego. Podobne rozwiązania wskazane są w wypadku składania innych oświadczeń woli.

Pożądanym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie zapisu umożliwiającego wyrażenie zgody na objęcie opieką paliatywno-hospicyjną w sposób inny niż na piśmie lub też przez osoby będące blisko związane z pacjentem. Dopuszczalnym byłaby również rezygnacja z tak wielu podpisów pacjenta.

Na tle art. 22 Konwencji nasuwa się istotny problem prawa osób niesłyszących do poufnych informacji dotyczących ich zdrowia. W ich przypadku taka intymność nie może być zachowana, gdyż lekarz i inny personel medyczny nie ma obowiązku znać języka migowego, więc do gabinetu z takim pacjentem musi wejść osoba, która będzie tłumaczem. Wydawałoby się konieczne wprowadzenie do polskiego ustawodawstwa zapisu, który będzie gwarantował osobom niesłyszącym pomoc tłumacza przysięgłego.

Ograniczony jest dostęp osób niewidomych i niedowidzących do informacji – ostrzeżeń przed szkodliwością używania tytoniu. Przepisy powinny wprowadzić konieczność umieszczania ostrzeżeń na opakowaniach również w alfabecie Braille'a.

Wiele kontrowersji budzą wykluczenia osób niepełnosprawnych z możliwości opieki medycznej w ramach komercyjnych ubezpieczeń zdrowotnych. Brak przepisów chroniących tę grupę społeczną powoduje, że praktyki wykluczające osoby niepełnosprawne mogą być stosowane. Pożądane jest rozszerzenie oferty o ubezpieczenia osób niepełnosprawnych. W kontekście ich wprowadzenia rozwiązaniem pośrednim mogłoby być tworzenie pakietów rodzinnych, w ramach których ubezpieczeniem obejmowane byłyby również osoby niepełnosprawne.

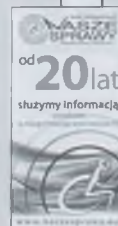
c.d.n.

Oprac. **Radek Szary**

Zespołowi Redakcyjnemu Gazety „Nasze Sprawy” z okazji 20 lat istnienia, dziękując za działania na rzecz osób niepełnosprawnych, życzymy dalszych sukcesów w docieraniu do ludzkich serc, otwieraniu ludziom oczu na sprawy trudne i ważne, przekazywaniu wartości, które często umykają na co dzień.

Realizacji własnych planów i zamierzeń oraz spełnienia marzeń w życiu osobistym.

**Kadra i uczestnicy WTZ „Promyk” Katowice
Rada Fundacji, Zarząd Fundacji Pomocy Dzieciom
i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. St. Kostki Katowice**



Proszę przyjąć podziękowania za ogromny wkład pracy na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych a także za dotychczasową, partnerską współpracę.

**Andrzej Wilczyński
Prezes Zarządu ZUR-S
Katowice**

Karolinka nie starzeje się

Już po raz 16. Automobilklub Śląski zaprosił na Ogólnopolski Turystyczno-Nawigacyjny Rajd Samochodowy „Karolinka”. W tym roku, jak zwykle z obiektu CS Szkolenie i Doradztwo na ul. św. Huberta 11 w Katowicach, załogi wystartowały 3 października o 9.30.

Cala impreza trwała od piątku do niedzieli (2-4 października), a w przeciwieństwie do ubiegłego roku tym razem dopisała piękna, słoneczna pogoda.

– Sporty motorowe dla niepełnosprawnych to też wyraz integracji ze społeczeństwem – mówił prezes Automobilklubu Śląskiego **Stanisław Olewiński**. – Na drodze jest zawsze jakieś zagrożenie bezpieczeństwa, od każdego uczestnika ruchu drogowego wymagana jest pełna mobilizacja. Moim zdaniem, mówię to jako były policjant drogowki, niepełnosprawni wręcz przyczyniają się do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Nie zauważają tego faktu nie tylko media; niepełnosprawni dzięki zdawanym testom drogowym, nabytej kulturze i technice jazdy zwiększają bezpieczeństwo na drodze. Jak wiadomo nasz kraj jest w czołówce statystyk pod względem ilości zabitych i rannych w wypadkach drogowych, dlatego też warto, aby wszystkie służby i urzędy dostrzegły pracę stowarzyszeń i samych osób niepełnosprawnych, które chcą działać i pracują społecznie na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego – o co tak bardzo zabiega Unia Europejska.

Na starcie stanęło 13 załóg, w różnych typach samochodów, w różnych składach osobowych. Były małżeństwa, koledzy lub koleżanki, pary klubowe. Przed startem zawodnicy zawsze spotykają się na odprawie, gdzie wysłuchują ostatnich uwag autora trasy rajdu: – Po drodze będziecie mieli tam kaplicę św. Huberta. Jest na tyle czasu, że spokojnie możecie ją zwiedzić. Nie jest opisana w waszych mapach, ale polecam – informował **Grzegorz Kocerba**. – Zwracajcie uwagę na roboty drogowe, ostatnio są

niemal wszędzie. Pojedziecie przez nowy obiekt drogowy, tunel, tam są świetlne znaki ograniczenia prędkości – ich nie zapisujemy. Pozostałe znaki notujemy.

Trasa zaczynała się na ul. św. Huberta, potem przez dzielnicę Muchowiec wiodła do skansenu w WPKiW w Chorzowie, powrót do Katowic, potem przez Nikiszowiec do Mysłowic i inną drogą z powrotem na ul. św. Huberta. Łącznie było to 55 km podzielonych na dwa odcinki. Pilot i kierowca mieli sporo pracy do wykonania – zadanie turystyczne (znalezienie obiektów przedstawionych na zdjęciach), znalezienie punktów opisanych na mapie, dojazd do punktu kontroli czasu, testy

turystyczne, ze znajomości przepisów ruchu drogowego i testy medyczne. Nie wolno przekroczyć limitu czasu.

Rajd Karolinka jest jednocześnie kolejną rundą Mistrzostw Polski i eliminacją Mistrzostw Okręgu. Poszczególne etapy MP odbywają się w Opolu, Warszawie, Poznaniu i Katowicach. W tym roku w Karolinie startowały załogi z Poznania, Lublina, Rzeszowa, Tarnowskich Gór, Katowic, Chorzowa, Mysłowic.

– To już 16. Karolinka; dzieci nam rosną, ale my się nie starzejemy – mówi komandor rajdu, **Sonia Osiecka-Babut**. – Konwencja i ramy rajdu są niezmiennie, podobnie jak regulamin, jednak co roku jest inna trasa, inne jej atrakcje. Szukamy nowych miejsc wartych zobaczenia. W ramach działań kulturalnych mieliśmy w tym roku wieczór literacki będący efektem konkursu poetyckiego dla osób niepełnosprawnych, zorganizowanego przez Wielkopolski Związek Inwalidów Narządu Ruchu, gościliśmy też Stanisława Ryterskiego – przedstawiciela Głównej Komisji Sportów Popularnych i Turystyki, wiceprezesa PZMot.

Sponsorami imprezy byli Automobilklub Śląski, PFRON, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego, Wielkopolski Związek Inwalidów Narządu Ruchu, Toyota z Katowic.

Marek Ciszak

fot.: Autor, Automobilklub Śląski

Wyniki indywidualne Karolinki 2009:

1. Jerzy Girał/Milan Kudela, Rzeszów, 100 pkt
2. Grzegorz Karpiński/Agnieszka Słupek, Lublin/Tarnobrzeg, 97 pkt
3. Zbigniew Daniel/Jacek Sobczyk, Mysłowice, 95 pkt

Klasyfikacja okręgowa:

1. Katowicki – 276 pkt,
2. Wielkopolski – 262,
3. Rzeszowski – 193 pkt.

Klasyfikacja klubowa:

1. Centur Poznań, 262 pkt,
2. Rzeszowski, 193 pkt,
3. Pionier Lublin, 188 pkt.

Dzięki Waszej wrażliwości, aktywności i profesjonalizmowi od dwudziestu lat skutecznie wpływacie na zmianę postrzegania osób niepełnosprawnych. Wskazujecie ich możliwości, talenty, sukcesy i determinację w osiąganiu życiowych celów.

W imieniu Przyjaciół z Fundacji Ducha życzymy, aby w dalszej działalności towarzyszyła Wam niezmiennie wielka pasja i świadomość, że zmieniacie świat na lepszy.

Joanna Duszyńska-Gawińska i Jolanta Żydołowicz
Fundacja Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi
Niepełnosprawnych Toruń





Super Sprawni

Rozpoczęła się kampania społeczna pod hasłem Super Sprawni.pl, finansowana ze środków Ministerstwa Sportu. Inicjatorem i koordynatorem akcji jest Polski Związek Niepełnosprawnych Start. Kampania ma na celu poszerzenie wiedzy na temat sportu niepełnosprawnych i zainicjowana została na razie tylko w Warszawie przez Integracyjny Klub Sportowy przy AWF. Stolica może pochwalić się swoimi paraolimpijczykami takimi jak Joanna Mendak, Damian Pietrasik, Grzegorz Polkowski w pływaniu, Małgorzata Grzelak w tenisie, Dariusz Pender i Radosław Stańczuk w szermierce na wózkach.

MaC

Nie ustańcie w biegu

Płockie Stowarzyszenie Integracyjne Klub Tenisa aktywnie działa dla osób niepełnosprawnych, stwarzając możliwości sportowego rozwoju. Dzięki niemu mogą uprawiać dyscypliny: tenis ziemny i handbike (jazda sprotowa na wózkach). We wrześniu br. otworzyły się przed nimi nowe opcje, które zawdzięczają Fundacji Fundusz Grantowy dla Płocka.

W III edycji konkursu grantowego Fundacja przyznała Stowarzyszeniu dofinansowanie w wysokości 9600 zł na realizację projektu „Nie ustańcie w biegu... – Zwiększenie dostępu osób niepełnosprawnych do uprawiania sportu i poprawiania sprawności fizycznej”.

Projekt realizowany w partnerstwie z UKS „70” stwarza możliwość poszerzenia oferty Stowarzyszenia o sekcję badmintonu. Środki z dofinansowania zostaną wykorzystane na zakup sprzętu sportowego (lotki, rakiety), wynajem lokalu sportowego oraz honorarium instruktora. Celem zajęć jest wyłonienie czteroosobowej reprezentacji Płocka na Mistrzostwa Polski w Badmintonie, które odbędą się w 2010 roku. Będzie to pierwsza w Polsce reprezentacja i pierwsze zawody.

Członkowie Stowarzyszenia mają satysfakcję, że będą prekursorem w tej dziedzinie, ale już myślą o kolejnej dyscyplinie – tenisie stołowym.

ACH

Triumf w Bydgoszczy

V Integracyjne Zawody dla Młodzieży w Tenisie Stołowym odbyły się w dniach 3-4 października br. w Bydgoszczy. Zorganizowane przez Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Triumf Start Bydgoszcz, zgromadziły 46 zawodników z Polski i Niemiec.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: **Żacy** – do lat 10: 1. Jakub Januszkiewicz, 2. Iwo Czapiewski, 3. Jan Brunke (wszyscy UKS Tytan 65); **Juniorzy** – od 10 do 23 lat: 1. Mikołaj Piotrowski, 2. Łukasz Górnicki, 3. Bartłomiej Frączak (wszyscy UKS Tytan 65); **Zawodnicy zrzeszeni**: 1. Damian Forjas, 2. Maciej Ziarkowski, 3. Maciej Biechowski; **Zawodnicy niezrzeszeni**: 1. Kazimierz Gaul, 2. Wojciech Idzikowski (Niemcy) 3. Uwe Schneider (Niemcy); **Kobiety – Open**: 1. Monika Wojtasińska, 2. Małgorzata Szczepaniak, 3. Aleksandra Szafrąńska; **Wózkowicze – Open**: 1. Mariusz Siewierski (Triumf Start Bydgoszcz), 2. Dariusz Ratajczak (Triumf Start), 3. Monika Bartheidel (Niemcy).

Niepełnosprawni zawodnicy walczyli również o nagrody finansowe ufundowane przez PFRON. W grupie kobiet wygrała Marta Koczorowska (Triumf), 2. Beata Jankowska (ZAZ Bydgoszcz), 3. Izabela Kwiatkowska (Triumf). Wśród mężczyzn pierwszy był Bogusław Dudek, 2. Mariusz Siewierski, 3. Bogdan Pielowski (wszyscy Triumf).

Organizatorzy dziękują Stanisławowi Pilewskiemu, dyrektorowi Zespołu Szkół nr 5 w Bydgoszczy za udostępnienie obiektów sportowych oraz wspierającym zawody Urzędowi Miasta Bydgoszcz i PFRON za ufundowanie nagród.

Oprac. MaC
fot. Start Bydgoszcz



Nasze Sprawy od 20 lat obecne w środowisku pracodawców i animatorów rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, towarzyszyły wszystkim ważnym, burzliwym wydarzeniom oraz procesom zmian społeczno-gospodarczych.

Jednocześnie pomagały przedsiębiorcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne w kreowaniu i rozwijaniu swojej działalności.

Zespołowi Redakcyjnemu życzą wiele satysfakcji zawodowej płynącej z naszego głębokiego przeświadczenia, że uprawiacie Państwo rzemiosło dziennikarskie na wysokim, profesjonalnym poziomie, bardzo doceniane i tak bardzo potrzebne.

Jacek Wichlacz, Prezes Zarządu
Wielkopolskiego Centrum Rehabilitacji WIELSPIN w Poznaniu



Piotr Musiał – Koszalin

WTarnobrzegu, w Hali Widowiskowo-Sportowej OSiR, odbył się 19 września br., VIII Nadwiślański Turniej w Wyciskaniu Sztangi Leżąc „Bartosz 2009”. Honorowym patronem zawodów był prezydent miasta Jan Dziubiński, a honorowym gościem – sztangista Ryszard Fornalczyk, 4-krotny mistrz paraolimpijski. Organizatorem turnieju na zlecenie PZSN Start było Stowarzyszenie Integracja, współorganizatorami Polski Związek Kulturystryki, Fitnessu i Trójboju Siłowego, OSiR Wisła i Fitness Authority.

Turniej z Bartoszem w tle

„Bartosz” to ogólnopolski turniej o charakterze integracyjnym. Jego nazwa nawiązuje do pomnika Bartosza Głowackiego, jednego z najbardziej charakterystycznych symboli miasta. Przez osiem lat istnienia turnieju gościły na nim sławy polskiego sportu, m.in. Katarzyna Rogowiec czy Mariusz Pudzianowski.

W tym roku w turnieju wzięła udział rekordowa liczba ponad 90 zawodników z przeszło 20 klubów. Dzięki udziałowi reprezentacji Litwy „Bartosz” po raz pierwszy nabrał charakteru międzynarodowego. Rywalizacja przebiegała w 3 grupach kobiet i 11 kategoriach wagowych mężczyzn oraz w kategoriach open: juniorek i juniorów do 18 lat, weteranów do 75 kg i powyżej 75 kg, open mężczyzn do 67,5 kg i powyżej 67,5 kg.

Na zawodach wartościowe wyniki uzyskali: Grzegorz Lanzer (Koszalin) – 152,5 kg, Krzysztof Wodecki (Koszalin) – 157,5 kg, Vosylius Audrius (Litwa) – 225 kg, Sławomir Rawiński (Sandomierz) – 235 kg. Justyna Kozdryk (Radom) podjęła próbę (nieudaną) bicia rekordu Polski.

W kategorii open kobiet i mężczyzn wśród osób niepełnosprawnych nagrody finansowe ufundował PFRON. Otrzymali je kolejno: Justyna Kozdryk, Marzena Łazarz, Barbara Koczyba, Grzegorz Lanzer, Krzysztof Wodecki, Rafał Gręźlikowski.

Oprac. **Jumar**

fot. Stowarzyszenie Integracja



Zbigniew Merlak – Gdańsk

Drużyna husky

Od ubiegłego roku we wsi Korczyzna koło Biecza w województwie małopolskim działa Fundacja Dogoterapeutyczna „Husky team”. Dzięki wsparciu finansowemu (ponad 47 tys. zł) uzyskanemu na początku roku organizacja może realizować swoje projekty. Zostały przeprowadzone szkolenia z dogoterapii, pedagogiki, zarządzania organizacją pozarządową, podstaw księgowości i prawa, pozyskiwania funduszy unijnych. Fundacja uzyska kojce dla psów, sanie, wózek do przejazdów psim zaprzęgiem.

Ostatnio wspólnie z firmą Bruk-Bet z Nieciecza Fundacja

przeprowadziła dwa cykle zajęć dla niecodziennych gości Ośrodka Wypoczynkowego „Edyta” w Muszynie-Złockiem. Przebywały tam dzieci z polskich rodzin mieszkających na Ukrainie i Białorusi. Poznały historię i pochodzenie rasy siberian husky, spotkały się z psami w trakcie krótkiego programu dogoterapeutycznego. Dzieci mogły psy głaskać, karmić, próbować pielęgnacji, a nawet wydawać im proste komendy. Największą atrakcją były przejazdy psim zaprzęgiem z wykorzystaniem specjalnego wózka.

Fundacja nawiązała też współpracę z WTZ w Lipinkach, jako że

dogoterapia doskonale sprawdza się w pracy z dorosłymi. Na pierwszym spotkaniu uczestnicy zapoznali się z psami pracującymi w Fundacji; niektórzy przełamywali lęki i obawy w stosunku do zwierząt, a wszyscy poznali zasady bezpiecznego kontaktu z psem.

Projekt jest realizowany przy wsparciu udzielonym ze środków Mechanizmu Finansowego EOG, Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz budżetu państwa w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych.

Marcisz

Składamy redakcji miesięcznika „Nasze Sprawy” najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania z okazji 20-lecia istnienia. Byliście i jesteście zawsze z niepełnosprawnymi sportowcami, pomagacie przeżywać nam porażki i kibicujecie naszym sukcesom – oby tak było „do końca świata i jeden dzień dłużej”.

**Henryk Pięta, Prezes i Zarząd
Wojewódzkiego Stowarzyszenia Sportu i Rehabilitacji
Niepełnosprawnych START w Katowicach**





*Wiele razy
pisałiśmy
o działalności
Warsztatu
Terapii Zajęciowej
Unikat z Katowic.
Po każdym
spotkaniu
z kierownik tej
placówki
Patrycją Rojek
(fot. z prawej)
utwierdzamy się
w przekonaniu,
że nazwa nie
została wybrana
pochopnie.*



Unikatowy Unikat

Warsztat powstał 2 listopada 2004 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Wspomagania Twórczości i Rozwoju Osób Niepełnosprawnych Unikat w Katowicach. Placówka utworzona jest dla 25 uczestników ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Specjalizuje się w pracach wykonywanych w szkłe, od dwóch lat posiada największy na Śląsku piec i prasę graficzną, piec do fusingu (topienia szła), co stwarza nieograniczone możliwości twórcze terapeutom i uczestnikom warsztatów. Rzeźby o dużych gabarytach przeznaczane są na wystawy, natomiast mniejsze, bardziej użytkowe na sprzedaż. Warsztatowicze sami skutecznie reklamują i sprzedają swoje wyroby, zapraszają na kiermasze (12 dni kiermaszowych w ciągu roku) roznosząc ulotki w autobusach i tramwajach. Uzyskane w ten sposób środki przeznaczone są na potrzeby uczestników: materiały plastyczne, wycieczki, imprezy okolicznościowe. Do swojej dyspozycji mają pracownię ceramiczną, graficzną, komputerową, rękodzieła oraz jako jedyny warsztat w kraju – szkła artystycznego.

Wielu uczestników może poszczycić się wspaniałymi osiągnięciami i zdobytymi nagrodami podczas konkursów i festiwali, w których zawsze chętnie uczestniczą. Podczas nich prezentują swoje prace, które tematyką obejmują ich własne przeżycia i doświadczenia.

W 2007 roku Bożena Dziadkowska zdobyła pierwsze miejsce w konkursie plastycznym PFRON. Praca została przygotowana pod okiem instruktorki Joanny Stoń, a tematem była rodzina. – To było dla nas ogromne wyróżnienie. Warsztat otrzymał nagrodę główną 6 tys. złotych – wspomina Patrycja Rojek. – Inny uczestnik, Paweł Garncorz, uzyskał największą ilość punktów w prestiżowym konkursie „Świat Nikiforów” organizowanym przez Fundację Wspólna Droga z Warszawy. To, co ceniliśmy najbardziej w tym konkursie, to fakt, że wyróżnienie zostało przyznane zarówno uczestnikowi, instruktorowi, pod którego okiem praca była przygotowywana, jak i placówce.

Podczas Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Naiwnej Nikisz-For uczestnicy przedstawili sto dwadzieścia nowych prac. Charakterystycznym rękodzielnem, a jednocześnie szczególnym rodzajem promocji są kwiatki wykonane z makramy, z przyczepionym do łodygi w formie listka logo WTZ Unikat. Kwiatki są prezentowane podczas wiosennych i jesiennych kiermaszy w Parku Kultury i cieszą się dużą

popularnością. – Innym tematem prezentowanym na Nikisz-For był „mój idol”. Przedstawiono postacie historyczne takie jak Sienkiewicz, prezydent Wałęsa czy prezydent Kaczyński. Są to prace w szkłe, a przedstawiająca Sienkiewicza była pierwszą pracą przestrzenną w szkłe – uzupełnia Patrycja Rojek.

Ciekawą, nową formą artystycznego przekazu są prace wykonane komputerowo za pomocą programu Artrage, dzięki któremu uczestnicy malują za pomocą myszki. Prace miały już swoją premierę podczas tegoż festiwalu.

Placówka daje dużą swobodę tworzenia swoim uczestnikom i pozwala tworzyć duże gabarytowo dzieła. Materiały będące surowcem dzieł pochłaniają sporo środków finansowych. Warsztat kupuje niewyobrażalne ilości gliny i uczestnicy są w stanie „przerobić” dwie tony na rok. Zaopatruje się również w formy do odlewania, masy olejne, szkliva i wiele innych produktów. Korzysta również z produktów ofiarowanych im przez osoby z zewnątrz, np. szyb, które również kwalifikują się do użycia. – Nie oszczędzamy na surowcach – podsumowuje Patrycja Rojek – bo wiem, że prace, które powstają, są profesjonalne i możemy prezentować je na eleganckich wystawach i brać udział w konkursach.

Warsztat specjalizuje się w działalności arteterapeutycznej, a opiekunowie – instruktorzy muszą mieć szczególne kwalifikacje. W składzie kadry są oprócz instruktorów terapeutów, pedagodzy, psychologowie i rehabilitanci. Są to głównie absolwenci wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wszyscy razem z kierownikiem tworzą Radę Programową, która decyduje o przyszłości uczestników oraz możliwościach dalszych działań.

Unikat współpracuje również z wydziałami grafiki, malarstwa, wzornictwa katowickiej Akademii Sztuk Pięknych oraz z dziekan Justyną Szklarczyk-Lauer. – Pani dziekan wraz z swoimi studentami przychodzi na nasze „drzwi otwarte”, co jest dla nas dużym wyróżnieniem – dodaje Patrycja Rojek.

Uczestnik przebywa w warsztacie przez trzy lata, po których podejmowana jest decyzja, czy rokuje na dalsze postępy i zostaje w warsztacie na kolejne lata, czy już jest przygotowany do wejścia na rynek pracy lub w przypadku, gdy terapia nie przyniosła pożądanych efektów – musi przejść do innego rodzaju placówki. Na tym etapie zaczynają się komplikacje. Niestety, jak podkreśla kierownik WTZ, osoby niepełnosprawne mimo doskonałego przeszkolenia i wielu zdobytych umiejętności nie znajdują miejsca



w otwartym rynku pracy. Urzędy pracy oferują tylko prace pomocnicze i prace porządkowe. W tej sytuacji można wyciągnąć uniwersalny wniosek, że czas i energia, zarówno instruktorów jak i uczestników oraz pieniądze zostały zmarnotrawione.

Ośrodki pomocy społecznej w ramach projektów systemowych realizowanych z PO KL oferują liczne szkolenia dla osób niepełnosprawnych. W ubiegłym roku w projekcie katowickiego MOPS brało udział osiem osób z Unikat. Uczestniczyły w szkoleniach prowadzonych przez Zakład Doskonalenia Zawodowego dotyczących pomocy osobom starszym i dzieciom, pomocy biurowej oraz ogrodniczych. Ale na szkoleniach się zakończyło. Uczestnicy nie mieli możliwości odbycia nawet miesięcznego stażu, praktyki czy wolontariatu. A dla osoby niepełnosprawnej świadomość, że może pracować nawet kilka godzin w tygodniu, wiele znaczy. A przecież miejsca pracy są możliwe do stworzenia, potrzeba tylko chęci. – Liczyłam na większe zaangażowanie samorządu, byłam przekonana, że uczestnicy otrzymają wsparcie od władz miejskich w postaci stażu lub wolontariatu. Mamy np. uczestnika, który jest świetnym gościem. Jest mnóstwo przesylek w Urzędzie Miasta, które trzeba dostarczyć do różnych wydziałów czy innych urzędów lub instytucji. Paweł by to świetnie poroznosił. Ale łatwiej przybić pieczętkę 3,75 zł i wysłać pocztą, bo jest podpisana umowa – konstatuje Patrycja Rojek.

W Unikacie zrodził się pomysł pomocy uczestnikom w problemie zatrudnienia. W ramach Priorytetu VII Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki planuje się aplikować o środki w celu doposażenia w domach kultury pracowni plastycznych, w których uczestnicy mogliby pracować jako asystenci instruktorów. W ten sposób zrealizowana zostałaby idea



Paweł Garncorz „Miasto w nocy” – I miejsce w konkursie plastycznym „Świat Nikiforów” w 2009 r.

integracji, a przede wszystkim możliwość zatrudnienia osób z niepełnosprawnością. Środki zostałyby pozyskane z funduszy unijnych, miasto natomiast miałoby szansę stać się pionierem w takiej formie zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Zbliżony pomysł został sprawdzony podczas rodzinnego festynu trzeźwości w Szopienicach, gdzie uczestnicy występowali w charakterze pomocników terapeutów i świetnie się w tym sprawdzili.

Warsztaty są jedynym miejscem, w którym dzieci i młodzież mogłyby uczestniczyć w tak ciekawych zajęciach i wykonywać niespotykane prace. Mogą one jednak funkcjonować jedynie w godzinach, w których odbywają się zajęcia zakwalifikowanych do niego uczestników i tylko dla nich. W godzinach popołudniowych placówki te po prostu stoją puste. Tymczasem domy kultury dotychczas kojarzone z miejscem, gdzie odbywają się zajęcia plastyczne, z powodu działań rutynowych nie posiadają tak ciekawej oferty zdobywania artystycznych umiejętności, jak np. WTZ Unikat. Najwyższa pora, aby poszerzyły swą ofertę, zainteresowały swoją działalnością nowe osoby i poczyniły nowe inwestycje, dla dobra społeczności, w których funkcjonują.

Życzymy, by Unikatowi powiodła się ta pionierska misja.

Ryszard Rzebko,

foto.: Autor, Archiwum Unikat

„Nasze Sprawy – towarzyszą poznańskiemu „Startowi” od samego początku powstania czasopisma.

Są „dobrym duchem” i najlepszym kibicem naszych przedsięwzięć, cieszą się wielkim uznaniem wśród sportowców.

Romuald Schmidt
Prezes Zarządu SSI START Poznań



Sztuka

Pomysł na konkurs plastyczny, który pokaże możliwości twórcze artystów z niepełnosprawnościami i umożliwi ich szerszą prezentację, narodził się prawie 10 lat temu: w latach 2000-2002 w niewielkiej skali konkurs dla uczestników warsztatów terapii zajęciowej na pocztówki świąteczne organizowała redakcja biuletynu informacyjnego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – BIFRON.

W formie zbliżonej do obecnej Konkurs Sztuka Osób Niepełnosprawnych zorganizowano jako element obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych w 2003 r. Pomysł okazał się na tyle wartościowy i inspirujący, że konkurs wszedł na stałe do działań organizowanych przez PFRON – w tym roku odbyła się jego siódma edycja.

Celem konkursu jest przede wszystkim promowanie twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych. Jest on realizowany trojako.

Na zaproszenie przeora Konwentu i dyrektor Szpitala Zakonu Bonifratrów pw. Aniołów Stróżów w Katowicach przedstawiciele „Naszych Spraw” uczestniczyli w uroczystych obchodach Roku Jubileuszowego 400-lecia obecności Zakonu Bonifratrów na ziemiach polskich.

Jubileusz Bonifratrów



Jubileuszowym obchodom przewodniczył Metropolita Katowicki J.E. ks. abp Damian Zimoń



Na mównicy przeor Konwentu Bonifratrów w Katowicach, Brat Eugeniusz Kret

Założycielem zakonu Bonifratrów jest Jan Boży, którego uznano za obłąkanego, bo publicznie wyznawał swoje grzechy – pod wpływem kazań św. Jana z Awili. Zamknięto go w szpitalu psychiatrycznym, gdzie doświadczył na sobie ponurych metod leczenia. Po wyjściu ze szpitala założył w Grenadzie pierwszy szpital dla ubogich chorych. Zmarł w 1550 roku, a w 1572 r. papież Pius V zatwierdził założone przez niego zgromadzenie jako nowy zakon, nadając mu nazwę Braci Miłosierdzia.

Do Polski bracia zostali sprowadzeni na początku XVII wieku. W 1609 r. zamożny kupiec Walerian Montelupi (Wilczogórski) zapisał im kamienicę, w której znalazły się pomieszczenia Konwentu, szpital na 12 łóżek i kościół. W 1633 r. biskup krakowski zatwierdził krakowski Konwent jako macierzysty dla polskich Braci Miłosierdzia.

Gorliwość i poświęcenie braci w służbie chorym i potrzebującym – bez względu na wyznanie, stan czy pochodzenie – ich biegłość zarówno w sztuce medycznej, jak i pielęgnowaniu chorych oraz stosowanie nowoczesnych metod leczenia zyskały im powszechną wdzięczność i szacunek. W Polsce nazwano ich Bonifratrami (od: *boni fratres* – dobrzy bracia).

Nieśli pomoc nie tylko ludności cywilnej, ale także na polach walk, nierzadko życiem płacając swoją ofiarność.

W ciągu wieków XVII i XVIII na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów powstało 18 klasztorów i szpitali, z których w 1633 r. utworzona została Prowincja Polsko-Litewska pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Kres tej pomyślnie rozwijającej się działalności położyły rozbiory Polski, ale

w okresie międzywojennym Bonifratrzy odzyskali swoje szpitale. Zdołali je odbudować i zmodernizować. Zatrudnili w nich najlepszych lekarzy specjalistów, uruchomili bezpłatne ambulatoria dla ubogiej ludności, organizowali kursy pielęgniarstwa dla braci.

W okresie II wojny światowej zmuszeni byli większość swoich szpitali opuścić. Po wojnie natomiast ich szpitale zostały upaństwowione, a sami bracia odsunięci od posługi chorym. Czynili to nadal w sposób nieformalny i niezinstytucjonalizowany, prowadząc m.in. apteki czy punkty charytatywne, domy formacyjne i domy pielgrzyma.

Obecnie wracają do swojej działalności szpitalnej i powoli odzyskują swoje placówki, prowadzą przychodnie i domy pomocy społecznej.

10 października w Sanktuarium Matki Bożej Boguckiej w Katowicach – parafii św. Szczepana jubileuszowe obchody zainaugurowano odprawieniem mszy św. pod przewodnictwem Metropolity Katowickiego J.E. ks. abpa Damiana Zimonia, który także poświęcił odsłoniętą tablicę jubileuszową przy Konwencie Bonifratrów.

Uroczystości zakończył koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza z udziałem Strzyżowskiego Chóru Kameralnego pod dyrekcją Grzegorza Oliwy, w kościele parafialnym pw. św. Szczepana w Katowicach.

Oprac. Iwona Kucharska
fot. Ryszard Rzebko

VII OGÓLNOPOLSKI KONKURS PLASTYCZNY
sztuka osób niepełnosprawnych

Mój najpiękniejszy dzień w życiu



Wystawa pokonkursowa

19 września – 30 października 2009 r.
Muzeum Historyczne m.st. Warszawy

Warszawa, ul. Nowy Świat 76-80

www.bifron.pl

KONKURS ZORGANIZOWANY PRZEZ
PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH



osób niepełnosprawnych

MALARSTWO I WITRAŻ


 I NAGRODA – Arkadiusz Mazur:
 „Spotkanie z gwiazdą pop”


Po pierwsze, przez te lata udało się doprowadzić do sytuacji, w której konkurs jest najszerzym, rzetelnym przeglądem dorobku osób z niepełnosprawnościami z całego kraju; wystarczy powiedzieć, że zgłaszanych jest do niego blisko 2 000 prac rocznie!

Po drugie, zadbano o profesjonalizację konkursu – od początku w jury konkursowym zasiadają specjaliści: artyści plastycy, historycy sztuki. Na etapie wojewódzkim do komisji konkursowych zapraszani są również przedstawiciele środowisk osób niepełnosprawnych. Wszystko to daje rękojmię, że dostrzeżone zostają faktycznie najbardziej wartościowe zgłoszone prace.

Po trzecie, organizator dołożył starań, by finał konkursu

odbywał się w miejscu istotnym dla polskiej kultury bądź środowiska osób niepełnosprawnych. Dlatego też wernisaże prac organizowane były dotychczas m.in. w trakcie Targów REHABILITACJA w Łodzi, w jednej z najbardziej efektownych galerii w Polsce – Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie, na Zamku Królewskim w Warszawie czy w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego – nowatorskim i bardzo oryginalnym budynku na warszawskim Powiślu.

Finał tegorocznej, siódmej edycji konkursu pt. „Mój najpiękniejszy dzień w życiu” odbył się 17 września w Narodowej Galerii Zachęta w Warszawie. Uroczystość zaszczyliła obecnością małżonka prezydenta RP – Maria

Kaczyńska (fot. obok), prywatnie entuzjastka konkursu. Obecność tak dostojnego gościa ma ogromne znaczenie dla laureatów: daje im gwarancję, że ich prace są faktycznie doceniane, a ich dokonania artystyczne – są znaczące.

Do 30 października trwa jeszcze wystawa pokonkursowa. Najlepsze prace prezentowane są w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy.

Wystawa pokonkursowa „Mój najpiękniejszy dzień w życiu” będzie częścią ekspozycji stałej w Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach, co już stało się z wystawą z 2007 roku.

Coraz szerszy krąg osób, w tym profesjonalnie zajmujących się sztukami plastycznymi, ma możliwość zapoznania się z emocjami, przeżyciami i spojrzeniem na świat prezentowanymi w dziełach plastycznych artystów z niepełnosprawnościami. Doceniany jest ich autentyczność, żywiołowość, wrażliwość, a także ekspresja i kunszt wykonania prac. To właśnie przyczynia się do niwelowania stereotypów związanych z osobami z niepełnosprawnościami, wskazując na ich potencjał, do postrzegania ich jako partnerów, tym samym do niwelowania barier psychologicznych i mentalnych. Sztuka bowiem jest tylko jedna.

Michał Rydzewski

fot. Magdalena Karowska-Koperwas

Zarząd DSZR we Wrocławiu składa serdeczne gratulacje i wyrazy uznania z okazji Jubileuszu 20-lecia miesięcznika „Nasze Sprawy”. Działalność „Naszych Spraw” skutecznie promuje zatrudnianie i rehabilitację osób niepełnosprawnych, obalając niedobre mity oraz stereotypy o zakładach zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Jan Tomczak, Prezes Zarządu

Dolnośląskiego Spółdzielczego Związku Rewizyjnego we Wrocławiu





Podobnie jak w latach ubiegłych koszalińskie koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym zorganizowało między 16 a 18 września w Osiekach plener integracyjno-kulturalny.



MUZY

Integracyjno-kulturalny plener

Na VI spotkanie artystów niepełnosprawnych zaproszenie przyjęli podopieczni 19 zaprzyjaźnionych placówek z województwa zachodniopomorskiego: Warsztaty Terapii Zajęciowej z Kołobrzegu, Karłina, Białogardu, Sławna; Domy Pomocy Społecznej z Nowych Bielic i Żydowa; Środowiskowe Domy Samopomocy z Sianowa, Biesiekierza, Koszalina oraz Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy z Koszalina. Nie zawiedli goście z województwa warmińsko-mazurskiego – uczestnicy WTZ z Działdowa i Ostródy.

Uroczystego otwarcia dokonała Ewa Cyngiel – kierownik WTZ w Koszalinie oraz przewodniczący Koła PSOOU Wojciech Nowacki. Godny podkreślenia jest fakt obecności przedstawicieli władz lokalnych.

Wzorem lat ubiegłych w „namiotach tematycznych” można było zapoznać się ze sztuką dawnych epok – okresu starożytności i średniowiecza, a także współczesności. Sztukę i kulturę przybliżyły przygotowane wyroby ceramiczne, malarstwo, rękodzieła z wikliny.

Hasłem przewodnim cieszącego się ogromnym powodzeniem pleneru malarskiego był cytat „Cokolwiek uczynię, zmieni się w to, co uczyniłem; cokolwiek namaluję, zmieni się w obraz duszy mojej”. Powstałe na plenerze dzieła były efektem pracy artysty z niepełnosprawnością, wspieranego obecnością profesjonalisty. Dzięki obcowaniu z drugą osobą twórczą ukryte talenty uczestników mogły się ujawnić i rozwinąć, zaspokajając

potrzebę sprawstwa, tak ważną w życiu każdego człowieka.

Przez dwa dni pracowali także artyści ludowi, którzy chętnie przybliżali zainteresowanym arkaną swego rzemiosła, działały warsztaty teatralne, taneczne i muzyczno-wokalne.

Warsztaty teatralne przeprowadzono przy wsparciu członków grupy działającej w WTZ nr 2. Za pomocą gestów i ruchu aktorzy-amatorzy oswajali się z trudną sztuką sceniczną. Wyrażanie emocji, ekspresja, kontrola nad własnym ciałem to niektóre z zalet warsztatów.

Warsztaty taneczne są szansą na przeżycie wyjątkowo miłych chwil także dla osób z dysfunkcjami ruchowymi. Poznanie kroków różnych stylów tanecznych, popularnych tańców towarzyskich, to świetna zabawa oraz doskonałe ćwiczenia wzrokowo-ruchowe.

Warsztaty muzyczne dały możliwość zetknięcia ze sztuką osobom z większymi ograniczeniami motorycznymi. To często jedyna dla nich szansa zaistnienia w świecie artystycznym. Ekspresja drzemiąca w tych osobach została wyrażona za pomocą bębenka, tamburyna, trójkąta, fletu.

Uczestnicy pleneru mieli również okazję podziwiać 12-osobowy zespół capoeira. Elementy walki przy dźwiękach muzyki, szybkość wykonywania poszczególnych figur, zwinność profesjonalistów zachwyciły wszystkich zgromadzonych przed dworkiem osieckim. Osoby, które chciały zaprezentować swój talent wokalny, miały okazję wystąpić w konkursie karaoke i zaśpiewać wybraną przez siebie piosenkę. Dzięki wizycie profesjonalnej fryzjerki Agnieszki Wesołowskiej uczestnicy pleneru mogli zmienić uczesanie czy kolor włosów. Ogłoszono również konkurs dla młodych fotografików, a swoistym podsumowaniem będzie wystawa poplenerowa, którą w połowie października będzie można obejrzeć w Domku Kata – Teatr Propozycji Dialog.

Pobyt w Osiekach daje możliwość integracji poprzez udział we wszystkich formach aktywności proponowanych przez gospodarzy – Dworek Osiecki. Uczestnicy mocno podkreślali szeroką ofertę programową przedsięwzięcia.

W pracy z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie ważne jest dążenie do ich coraz większej samodzielności. Jest to możliwe tylko przez stworzenie im szansy na sprawdzenie się poza domem. Kształtowane są dzięki temu prawidłowe nawyki w samoobsłudze dotyczące m.in. toalety, spożywania posiłków czy samodzielnego ubierania się. Wyjazd poza dom, nieobecność rodzica zmusza do samodzielnego podejmowania decyzji, wyboru formy spędzania czasu.



W PLENERZE



w Osiekach



Osobom przybywającym do Osiek znane jest zamierzenie organizatorów, wkładających wielki wysiłek w szerzenie idei jedności świata profesjonalnych artystów ze światem osób niepełnosprawnych. To ważny element przeciwdziałania dyskryminacji.

Wszystkie placówki biorące udział w plenerze otrzymały nagrody rzeczowe i dyplomy. Przyjemnym podsumowaniem były uśmiechy i niekłamana radość osób niepełnosprawnych, które w Osiekach miały możliwość ujawnić swe talenty, wyrazić własne uczucia, nawiązać nowe przyjaźnie. Organizatorzy musieli obiecać, że kolejna impreza plenerowa odbędzie się w przyszłym roku.

IRCa

fot. Organizatorzy

Miesięcznik „Nasze Sprawy” zawsze był i jest wyrazem obiektywizmu oraz rzetelnej i profesjonalnej pracy dziennikarskiej, czego wyrazem są liczne nagrody i wyróżnienia oraz zaufanie czytelników. To przez Wasze łamy przetoczyło się ostatnich dwadzieścia lat historii ruchu spółdzielczości inwalidów i nie tylko, a środowisko osób niepełnosprawnych zawsze mogło i może na Was liczyć. Obok relacji z doniosłych wydarzeń nie brakuje w Waszym Miesięczniku miejsca na ludzkie problemy. Dzięki Wam wiele z nich udało się rozwiązać.

Leszek Karbowski Prezes Zarządu
Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem
Oddz. Jelenia Góra



Final Festiwalu Otwartych Serc

Koncert pod powyższym tytułem zamknął tegoroczny cykl imprez zorganizowanych w ramach Festiwalu Otwartych Serc – V Festiwalu Twórczości Osób Niepełnosprawnych oraz Środowisk Integrycyjnych. Uczestnicy spotkali się 1 października br. w sielankowej atmosferze skansenu w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, by wspólnie obserwować sceniczne występy oraz uczestniczyć w pikniku malarskim „Sielskie klimaty” odbywającym się w tym samym czasie.

Koncert rozpoczął zespół „Rytm” z Gliwic grający na własnoręcznie wykonanych instrumentach. Usłyszane utwory już niedługo zabrzmia także w Essen, z którym to miastem grupa współpracuje. Energetyczne piosenki wykonali Agnieszka Olek i zespół wokalny „Orleńta” z Bytomia, w nieco nostalgiczny nastrój wprowadzili widzowie soliści – Agnieszka Dykas i Agnieszka Warszawska z Zabrze oraz Eliza Beniowska i Bartosz Masłowski z Sosnowca.

Każdy, kto dotarł do sceny, mógł zostawić przy niej swój ślad w postaci odcisków dłoni, które łączyły się pod wpływem wiatru, mokrej farby i wskutek... braku miejsca. Nie tylko dzięki temu żadna dłoń tego dnia nie była sama.

Wietrzna pogoda pokrzyżowała nieco plany i uniemożliwiła zawieszenie na scenie wspólnie wykonanego, jesiennego frotażu, który także połączył wszystkich wykonawców koncertu.

Kolejna, już V edycja Festiwalu Twórczości Osób Niepełnosprawnych oraz Środowisk Integrycyjnych, w tym roku zmieniła nazwę na Festiwal Otwartych Serc. Ta nazwa będzie towarzyszyć wszystkim jako tytuł i motto kolejnych spotkań pełnych twórczości i integracji. Organizatorem Festiwalu był Starochorzowski Dom Kultury, oddział Chorzowskiego Centrum Kultury.

IRCa

fot. Agnieszka Pielok



Warsztaty ekspresji artystycznej na Kaszubach

**Premiera****W Szymbarku****Pieczenie chleba****Przejażdżka**

Poraz kolejny w gospodarstwie agroturystycznym „U Chłopa” w Chmielnie, w dniach 13-18 września, spotkała się młodzież z Polski i Litwy. W tym roku, oprócz młodzieży ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Jana Pawła II w Tczewie, do projektu „Aktywni w kulturze – baśnie i legendy ludowe źródłem ekspresji artystycznej” zaproszeni zostali uczniowie ze Szkoły Specjalnej z Sołecznik. Głównym celem projektu, realizowanego przez Stowarzyszenie na rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie, było włączenie osób niepełnosprawnych do aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym społeczeństwa oraz rozwijanie uczenia pozaformalnego, poprzez uczestnictwo w warsztatach ekspresji artystycznej.

**Warsztaty teatralne****Wieczór kszaubski****Lekcja kaszubskiego**

W ramach przygotowań do projektu młodzież z obu szkół poznawała baśnie i legendy kaszubskie i wybrała jedną – „Stworzenie Kaszub”, do której – już w trakcie trwania projektu – przygotowała scenariusz, scenografię, obsadę aktorską, a w przedostatnim dniu odbyła się prezentacja spektaklu. W premierze tego przedstawienia uczestniczyli uczniowie z Zespołu Szkół w Chmielnie, wychowankowie SOSW w Tczewie oraz mieszkańcy Chmielna. Całe przedstawienie zostało także zarejestrowane przez TVP Gdańsk i ukaże się w magazynie regionalnym „Rodno zemia”.

Spotkanie w Chmielnie było także okazją do prowadzenia dialogu międzykulturowego. Młodzież z obu krajów opowiadała o tradycji i historii miejsc, z których się wywodzą, a klamrą to spinająca było uczestnictwo w VI Zjeździe Sybiraków w Szymbarku w dniu 17 września, w dniu 70-tej rocznicy napaści Związku Radzieckiego na Polskę.

Witam bardzo serdecznie bratnią redakcję pisma Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, która na rok przed wolnymi wyborami w Polsce podjęła trudne wyzwanie, jakim jest integracja osób z niepełnosprawnością z resztą społeczeństwa /.../ Jestem z Wami Drodzy Państwo i myślami, i sercem. Szczęrze Wam gratuluję minionych lat przeznaczonych osobom z niepełnosprawnością w Polsce /.../ Jubileusz 20-lecia niechaj przyniesie Państwu czas na chwilę radosnego odpoczynku i nabrania siły na następne lata „bycia z nami i wśród nas”.

Oprócz uczestnictwa w warsztatach teatralnych przygotowano bogaty program turystyczny, w ramach którego młodzież poznawała historię, tradycje i kulturę Kaszub. Odwiedziła miejsca z tym związane: Muzeum Kaszubskie w Kartuzach, Skansen Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich oraz Centrum Promocji Regionu w Szymbarku, a szczególną atrakcją była przejażdżka wozem konnym po okolicach Chmielna.

Projekt finansowany był przez Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży oraz Fundację Rozwoju Systemu Edukacji.

Tak niewiele potrzeba, by sprawić komuś radość, a tak wiele znaczy, gdy się ją dostrzeże. Wystarczy ofiarować odrobinę siebie, mocny uścisk ręki, przytulenie, uśmiech, łzy, a usłyszy się słowa poruszające serce: „Byliśmy w raj – teraz wracamy do domu” – to najbardziej utkwilo w pamięci.

Piotr Pawłowski, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji Redaktor Naczelny Magazynu „Integracja”

Tekst i fot.: **Marek Czaja**

Sportowcy z niepełnosprawnościami walczyli w Grudziądzu o medale w pięciu dyscyplinach sportowych

Grudziądz po raz kolejny stał się areną dla sportowców z niepełnosprawnościami z całej Polski. Na Stadionie Centralnym im. Bronisława Malinowskiego walczone o medale, puchary i nagrody rzeczowe.

Sprawdzali formę w pięcioboju



Impreza odbyła się w dniach 18-20 września. Mimo schyłku lata warunki do rozegrania wszystkich konkurencji były doskonałe. Bezchmurne niebo i ciepła pogoda dodawały sił zawodnikom i sprawiły, że humory dopisywały przez cały pobyt na mistrzostwach.

– Cieszymy się z tak licznych reprezentacji z całej Polski – mówi **Krystyna Grabowska**, prezes Centrum Rehabilitacji im. ks. biskupa Jana Chrapka i kierownik zawodów. – Do Grudziądza przyjechało czternaście ekip, w tym dziewięciu paraolimpijczyków. Impreza odbywa się po raz ósmy. Przez pierwsze lata był to memoriał Ryszarda Sawickiego. Ta impreza została przekwalifikowana na Mistrzostwa Polski Niepełnosprawnych w Pięcioboju Lekkoatletycznym, ponieważ chcieliśmy podnieść jej rangę. Przyjeżdżają do nas bardzo wartościowi sportowcy, o czym

świadczą osiągnięte przez nich wyniki i zdobywane medale, także na arenach światowych i przede wszystkim na Igrzyskach Paraolimpijskich.

W zawodach oprócz gospodarzy wzięły udział ekipy z Białegostoku, Bydgoszczy, Elbląga, Gdańska, Gorzowa Wielkopolskiego, Koszalina, Lasek, Lublina, Siedlec, Tarnowa, Zduńskiej Woli, Zielonej Góry i Wrocławia. W ramach rozegranego w Grudziądzu pięcioboju sportowcy w zależności od płci, stopnia niepełnosprawności i możliwości ruchowych starowali w biegach na 100, 200, 800, 1500 metrów oraz w takich dyscyplinach jak pchnięcie kulą, rzut dyskiem, rzut oszczepem i skok w dal.

Nie dla wszystkich udział w pięcioboju był wyścigiem z czasem czy długością oddanych rzutów bądź skoków. Wielu sportowców z trudem pokonywało swoje słabości, brak koordynacji ruchów czy zwykły sportowy stres. Byli też i tacy, którzy zapominali o przynależnościach do przypisanych im grup niepełnosprawności. Doskonałe wyniki potwierdzały ich przygotowanie godne paraolimpijczyków.

– Wśród dziewięciu uczestników dwóch ostatnich olimpiad mamy trzech medalistów z Pekinu – wylicza **Wojciech Kikowski**, od dziesięciu lat trener kadry paraolimpijskiej. – Jest wśród nich **Paweł Piotrowski** z Wrocławia z czterokończynowym porażeniem mózgowym, zdobywca dwóch medali w Pekinie – srebrnego

w rzucie kulą i brązowego w rzucie oszczepem. Także **Krzysztof Smorszczewski** to srebrny medalista w pchnięciu kulą w pozycji siedzącej – z tzw. kozy, a **Ewa Zielińska** z wysoką amputacją nogi jest brązową medalistką z Pekinu w skoku w dal.

Po całodniowych zmaganiach na stadionie odbyła się uroczysta kolacja z podsumowaniem mistrzostw i wręczeniem nagród w bursie szkolnej, dobrze już znanej niepełnosprawnym sportowcom. Organizatorzy wręczyli wszystkim uczestnikom pamiątkowe medale i dyplomy, a zwycięzcom poszczególnych konkurencji także atrakcyjne nagrody rzeczowe. Z kolei puchary trafiły do najlepszych trzech ekip, którymi zostały Bydgoszcz, Grudziądz i Gorzów Wielkopolski, a także do dwóch najlepszych zawodników mistrzostw – **Ewy Zielińskiej** z Zielonej Góry oraz **Pawła Piotrowskiego** z Wrocławia.

– Do sportu trafiłam przypadkowo – mówi **Ewa Zielińska**, najlepsza zawodniczka mistrzostw. – Po amputacji nogi najpierw próbowałam swoich sił w tenisie stołowym, a dopiero po jakimś czasie rozpoczęłam wszechstronny trening, który zaprowadził mnie na Paraolimpiadę do Aten, gdzie zdobyłam czwarte miejsce w skoku w dal i do Pekinu, gdzie w ubiegłym roku zdobyłam brązowy medal w skoku w dal i czwarte miejsce w biegu na sto metrów. Cieszę się, że zostałam najlepszą zawodniczką mistrzostw Polski w pięcioboju. Teraz przede mną ciężki trening, ponieważ już myślę o starcie w Londynie.

Trenerzy najlepszych drużyn od lewej: Gorzów Wielkopolski, Grudziądz, Bydgoszcz oraz Ewa Zielińska (Zielona Góra) i Paweł Piotrowski (Wrocław)





**MISTRZOSTWA POLSKI W PIECIOBOJU LEKKOATLETYCZNYM
w Grudziądzu**

Klasyfikacja drużynowa:

Bydgoszcz 20 266 punktów, Grudziądz 16 041 p., Gorzów Wlkp. 14 171 p.,
Zduńska Wola 14 167 p., Siedlce 13 267 p., Zielona Góra 10 177 p., Wrocław
8 605 p., Lublin 8 583 p., Elbląg 7 628 p., Białystok 6 142 p., Gdańsk 5 430,
Łaski 5 339 p., Tarnów 5 114 p., Koszalin 3 038 p.

Klasyfikacja indywidualna

Najlepsi zawodnicy:

Paweł Piotrowski Wrocław klasa 36, 3734 punkty,
Jerzy Cholewka Siedlce klasa 38, 3560 p., **Dariusz
Osiński** Bydgoszcz klasa 12, 3402 p., **Michał Derus**
Tarnów klasa 46, 3327 p.

Zawodniczki: **Ewa Zielińska** Zielona Góra klasa 42,
4250 punktów, **Natalia Jasińska** Grudziądz klasa 37,
3976 p., **Marta Langner** Zduńska Wola klasa 37, 3871 p.,
Klaudia Maliszewska Grudziądz klasa 35, 3363 p.

Tekst i fot.: **Joanna Chłodowska**



ADAIN
INTERNATIONAL

- zasłony i firany
- tkaniny deko

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.